Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V ABCD Poznań, środa 26 października 1949 r. Nr 294 (1674)

DZIŚ w numerze:

Jerzy Andrzejewski
List do p. Hildegardy Peine

Edmund Osmańczyk
Czasy nadziei przeciwko czasom pogardy

Decyzja siły i odpowiedzialności

Kraj wspaniałych winogron

Narody całego świata zdecydowanie przeciwstawią się knowaniom podżegaczy wojennych

Manifest Kongresu Obrońców Pokoju w LONDYNIE

LONDYN (PAP). W dniach 22—23 października odbył się w Londynie wielki kongres, zorganizowany przez Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju, z udziałem 1090 delegatów reprezentujących 540 organizacji. Uczestnicy kongresu przybyli ze wszystkich zakątków Anglii, Walii i Szkocji. Byli wśród nich robotnicy, nauczyciele, lekarze, prawnicy, uczeni — mężczyźni, kobiety i młodzież. Szczególnie silnie reprezentowany był ruch zawodowy i spółdzielczy. Obecni byli również delegaci zagraniczni.

Przy stole prezydialnym zasiedli członkowie bawiącej w Londynie delegacji kulturalnej ZSRR z wiceprezydentem Radzieckiej Akademii Nauk prof. Wolginem na czele, przedstawiciele Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, członek francuskiego Zgromadzenia Narodowego Parodi, posłanka do parlamentu Izraela Ilnit. Kraje kolonialne i domin'a brytyjskie wysłały również liczne delegacje. Na ścianach wypełnionej po brzegi sali widniały symboliczne gołębie pokoju oraz plakaty z napisami: „Precz z bombą atomową", „żądamy współpracy ze wszystkimi narodami na zasadzie równouprawnienia".

„ROBOTNICY BRYTYJSCY NIE BĘDĄ PRACOWALI NA CELE WOJNY" — oświadczali wśród hucznych oklasków robotnicy zakładów zbrojeniowych Coventry, zakładów inżynieryjnych w Manchesterze i innych ośrodków przemysłu brytyjskiego.

„GÓRNICY SZKOCJI NIE WYDOBĘDĄ ANI JEDNEGO KAWAŁKA WĘGLA DLA AGRESJI PRZECIWKO ZSRR" — oświadczył wiceprzewodniczący Szkockiego Związku Górników John Wood.

Mówca ten podkreślił, że ze względu na położenie geograficzne Wielkiej Brytanii przypada jej w udziale historyczna rola odwrócenia planów kapitalistycznych podżegaczy wojennych z Wall Street. Jeżeli Wielka Brytania roli tej nie spełni — będzie to zdradą wspólnej sprawy pokoju światowego.

Szczególnie gorąco powitany został przewodniczący delegacji radzieckiej, akademik Wolgin, który przekazał kongresowi życzenia Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju. Hucznymi oklaskami przyjęto również przemówienie przedstawiciela Francji Parodi, który zapewnił, że naród francuski odmówiłby kategorycznie udziału w wojnie przeciwko ZSRR.

Kongres uchwalił jednomyślnie rezolucję, w której potępiając akcje amerykańskich podżegaczy wojennych, stwierdza, że akcja ta zagraża suwerenności Wielkiej Brytanii. **Wzywamy wszystkich patriotów brytyjskich** — głosi rezolucja — **do protestu przeciwko intrygom amerykańskim na ziemi brytyjskiej.** Domagamy się natychmiastowego zniesienia amerykańskich baz wojennych w Wielkiej Brytanii.

Postanowiono, że delegacja kongresu uda się do gmachu ambasady amerykańskiej w Londynie, gdzie złoży energiczny protest.

Na zakończenie obrad kongres uchwalił manifest, w którym zobowiązał się walczyć o następujące cele:

● Utrwalenie przyjaźni między narodami wszystkich krajów, a w szczególności między narodami Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Chin Ludowych.

● O natychmiastowe ograniczenie zbrojeń, zakaz produkcji bomb atomowych, o zniszczenie całego zapasu bomb atomowych, jak również o wprowadzenie międzynarodowej kontroli w celu niedopuszczenia do dalszej produkcji tych bomb.

● O całkowite poparcie zasad Karty Narodów Zjednoczonych oraz przeciwstawienie się wszelkim paktom i blokom, zmierzającym do osłabienia tej Karty.

● O natychmiastowe zakończenie kolonialnej wojny na Malajach, o całkowitą wolność dla wszystkich ludów kolonialnych oraz przeciwko wszelkim doktrynom wyższości rasowej, faszyzmu i antysemityzmu.

● O poparcie dla demokratycznych i miłujących pokój Niemców i Japończyków, walczących o zniszczenie w swych krajach faszyzmu i militaryzmu.

● O zaprzestanie pomocy wojskowej przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone dla rządu ateńskiego. O zaprzestanie gospodarczego i dyplomatycznego popierania frankistowskiej Hiszpanii.

● O podniesienie stopy życiowej narodu brytyjskiego przez wzmożenie handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz o zniesienie zależności gospodarczej i politycznej Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych.

● O rozwój kultury, sztuki i nauki dla dobra ludzkości, a nie w celach jej zagłady.

Manifest kończy się słowami:

„My, miłujący pokój przedstawiciele narodu brytyjskiego zobowiązujemy się do indywidualnej i zbiorowej pracy w organizacjach obrońców pokoju.

Zobowiązujemy się do udziału w potężnym ruchu, zwalczającym podżegaczy wojennych.

Apelujemy o poparcie do wszystkich tych, którzy kochają swój kraj i pragną zwycięstwa pokoju."

W ub. niedzielę otwarto w Poznaniu ogólnopolskie Popisy Młodzieży Szkół Artystycznych. Na zdjęciu widzimy wnętrze hali reprezentacyjnej MTP podczas uroczystości otwarcie festiwalu. Otwarcie to odbyło się przy udziale ministra kultury i sztuki St. Dybowskiego i wiceministra kultury i sztuki Wł. Sokorskiego (w górnym narożniku fotomontażu od prawej).

Fot. „Głos Wlkp." — E. Kitzmann

Polska Ludowa umożliwia stały rozwój wyższych uczelni

5 rocznica istnienia Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej

LUBLIN (PAP). Dnia 23 bm. w Lublinie odbyły się uroczystości związane z 5 rocznicą powołania do życia w dniu 2 października 1944 roku przez PKWN i KRN, pierwszej uczelni w wyzwolonej Polsce, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Uroczystości, w których wzięli udział minister oświaty — dr St. Skrzeszewski, wiceminister oświaty — Eug. Krassowska, minister St. Jędrychowski, siostra Marii Curie-Skłodowskiej — H. Szalejowa, przedstawiciele miejscowych władz, partyj politycznych, rozpoczęto od położenia kamienia węgielnego pod budowę gmachów fizyki i chemii oraz domów akademickich w nowopowstającej w Lublinie dzielnicy uniwersyteckiej.

W przemówieniu okolicznościowym z okazji położenia kamienia węgielnego i wmurowania aktów erekcyjnych, dziekan wydz. matematyczno-przyrodniczego — prof. dr J. Motyka podkreślił stały rozwój wyższych uczelni dzięki poparciu rządu demokracji ludowej. Na zakończenie swego przemówienia prof. Motyka złożył zapewnienie, że celem wykładowców i studiującej młodzieży będzie zdobywanie rzetelnej prawdy naukowej dla dobra jak najszerszych warstw narodu oraz utrwalenia pokoju światowego.

W imieniu klasy pracującej przodownik pracy, zdobywca drugiego miejsca w Polsce w osiągnięciach murarskich — majster murarski Edward Dragan, celem uczczenia 5 rocznicy istnienia UMCS, złożył przyrzeczenie zakończenia robót na budowie o 2 tygodnie przed wyznaczonym terminem.

Następnie przemówił prezes Tow. Przyjaciół UMCS — przewodniczący WRN ob. Czugała.

Uroczystość w dzielnicy uniwersyteckiej zakończono odśpiewaniem przez młodzież hymnu ŚFMD, hymnu narodowego i „międzynarodówki".

Koło historii nieubłaganie toczy się naprzód

WASZYNGTON (TELEPRESS). Johannes Steel, znakomity amerykański komentator radiowy, powiada w swoim ostatnim sprawozdaniu, co następuje:

„Europa zachodnia znajduje się w stadium rozkładu moralnego i społecznego.".

„Europa wschodnia stoi u progu wielkiego społecznego i moralnego odrodzenia".

„Fakty te wcześniej czy później będą musiały być uznane przez tych Amerykanów, którzy oślepieni są obecnie na skutek oddziaływania skorumpowanej prasy kapitalistycznej."

„Nie mam tutaj na myśli jedynie przeciwstawiania się polityce zagranicznej administracji Trumana. Chodzi o opamiętanie się reakcyjnej części społeczeństwa amerykańskiego, które musi zrozumieć, że koło historii nieubłaganie toczy się naprzód."

Zbliża się dzień całkowitej likwidacji kuomintangowców w CHINACH

NOWY JORK (PAP). Korespondenci amerykańscy na Dalekim Wschodzie liczą się z rychłym załamaniem się oporu wojsk kuomintangowskich na terenie całych Chin.

Los prowincji Kwangsi położonej na zachód od prowincji Kwantung, wydaje się przesądzony. Specjalny korespondent dziennika „Christian Science Monitor" donosi z Hong-Kongu, cytując oficjalne źródła kuomintangowskie, że rząd Kuomintangu opuści wkrótce swą tymczasową siedzibę Czung-King, udając się do położonej jeszcze bardziej na zachód prowincji Yunan.

Po niehybnej utracie prowincji Kwangsi — pisze korespondent — w ręku Kuomintangu pozostaną jedynie dwie prowincje — Yunan i Kwei-Czou, przyczym upadek ich jest tylko kwestią czasu i to krótkiego czasu.

Korespondent dziennika „New Jork Times" również donosi o projekcie ewakuacji rządu kuomintangowskiego z Czung-Kingu do Yunanu.

PEKIN (PAP). Agencja nowych Chin donosi, że w czasie walk o port Amoy wojska kuomintangowskie poniosły ciężkie straty. Ponad 26 tysięcy żołnierzy i oficerów armii kuomintangowskiej zostało zabitych, rannych lub wziętych do niewoli. Wśród jeńców znajduje się Liu-Lin-Lian, zastępca szefa sztabu 55 armii kuomintangowskiej.

Wojska ludowe zdobyły pod Amoy około 150 moździeży oraz dział przeciwpancernych, 16 czołgów i wozów pancernych, 80 samochodów ciężarowych, jeden samolot oraz znaczną ilość amunicji.

Grożny pożar w pow. krotoszyńskim

(Tel. wł.)

W dniu wczorajszym w godzinach południowych wybuchł z nieustalonych dotąd przyczyn, w gromadzie Zielice, gmina Rozdrażew powiatu krotoszyńskiego, groźny pożar, który mimo energicznej akcji ratowniczej strawił większą ilość zagród wiejskich.

Pastwą płomieni padło jak się dowiadujemy 9 budynków mieszkalnych, 20 stodół, 16 obór, 7 szop drewnianych oraz 2 sterty słomy. W wyniku pożaru 22 obywateli poniosło poważniejsze straty.

Śledztwo w celu ustalenia przyczyn pożaru prowadzą organa Milicji Obywatelskiej.

300 zagród wiejskich odbudowano w pow. pilskim

Na terenie powiatu pilskiego wyremontowano prawie 300 zagród wiejskich na ogólną sumę około 20 milionów złotych. Niezależnie od odbudowy gospodarstw, władze powiatowe wydatkowały na remonty budynków szkolnych kwotę 5,5 miliona zł. Przeprowadzono również remont kapitalny Domu Dziecka. Duże sumy pochłonęły prace rozbiórkowe i porządkowe w mieście Krzyżu i Trzciance. Ogółem przeprowadzono, z długoterminowych kredytów państwowych, prac budowlanych w powiecie na kwotę prawie 26 milionów zł.

Trzeba jednak podkreślić, że bardzo poważne prace rozbiórkowe przy odgruzowaniu miast Trzcianki i Krzyża przeprowadziło samorzutnie także społeczeństwo. Dzięki niemu właśnie miasta te zatracają smutny obraz zniszczeń wojennych. (rb)

Zgon pioniera narciarstwa polskiego

ZAKOPANE. W niedzielę, dnia 23 bm. zmarł w Zakopanem w wieku 92 lat Stanisław Barabasz, pionier narciarstwa polskiego i najstarszy narciarz w Polsce. Barabasz skonstruował pierwszą parę nart w Polce i osobiście propagował narciarstwo.

Krajowa narada pracowników naftowych w KROŚNIE

RZESZÓW (PAP). **W Krośnie rozpoczęła się krajowa narada pracowników naftowych z udziałem przedstawicieli: Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, PZPR, ORZZ i naczelnik dyrekcji państw. przemysłu naftowego. W naradzie biorą udział kierownicy poszczególnych sekcji zakładów przetwórczych, przodownicy pracy i racjonalizatorzy.**

Zadaniem narady jest — przeprowadzenie analizy wykonania planu produkcyjnego, wiertniczego i przeróbki oraz analiza wyników współzawodnictwa pracy, oszczędności i racjonalizatorstwa.

Narada poddając krytycznej analizie dotychczasowe osiągnięcia postanowiła wykonać roczny plan do dnia 20 grudnia, plan wydobycia ropy do dnia 16 grudnia oraz plan gazoliny do dnia 1 grudnia br.

Szkolenie ideologiczne nauczycielstwa poprzez Międzyzakładowe Org. Związkowe

W auli Miejskich Szkół Handlowych w Poznaniu odbyło się wczoraj plenarne zebranie Zarządu Okręgu Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Przybyli na nie prezesi zarządów oddziałów powiatowych ZNP, prezes Zarządu Głównego ZNP — poseł Pokora, kurator OSP — dr J. Łopuski, przedstawiciel KW PZPR — A. Rakiewicz, dyr. Okręgowego Szkolenia Zawodowego — dr Szyguła oraz przedstawiciel ORZZ.

Zebraniu przewodniczył prezes Zarządu Okręgowego ZNP — mgr Eisbrenner. W referacie poddał on krytycznej analizie działalność niektórych oddziałów powiatowych, zwracając specjalną uwagę na konieczność ścisłej współpracy z powiatowymi radami związków zawodowych, jako czynnika koordynującego ruch zawodowy. Słowa krytyki padły również pod adresem 12 oddziałów, które nie zorganizowały dotąd kas zapomogowo-pożyczkowych, zaprzepaszczając przez to kwartalnie około 200 tysięcy zł przeznaczonych na bezzwrotne zapomogi dla nauczycieli, znajdujących się w ciężkim położeniu materialnym.

Prezes ZNP — poseł Pokora naświetlił założenia ideowe ruchu zawodowego, ze szczególnym uwzględnieniem organizacji nauczycielskiej. Przemówienie wiceprezesa Zarządu Okręgowego ZNP w Poznaniu mgr. Kwiatka dotyczyło akcji szkolenia ideologicznego i zawodowego. **Od 1 grudnia br. ZNP pracować będzie według nowych założeń organizacyjnych przez stworzenie Zakładowych i Międzyzakładowych Organizacji Związkowych, do których będą należeli wszyscy pracujący w szkolnictwie, a więc obok nauczycieli również członkowie personelu administracyjnego.** W dyskusji poruszono szereg zagadnień związanych z pracą społeczno - zawodową nauczycielstwa. (wm)

DOM LUDOWY im. Karola Kurpińskiego stanie w Włoszakowicach

W rejonie siedziby Zarządu Gminnego we Włoszakowicach, pow. Leszno, miejscowości, w której na świat przyszedł wielki kompozytor polski Karol Kurpiński, znajduje się duży obiekt — olbrzymia stodoła pozostała po dawnym folwarku.

Pewnego dnia w umyśle dzielnego kierownika Regionalnego Zespołu Włoszakowickiego p. Skrupińskiego zrodził się projekt przebudowy wspomnianego obiektu na Dom Ludowy im. Karola Kurpińskiego. Projekt poparł Woj. Wydz. Kultury i Sztuki w Poznaniu oraz Gminna Rada Narodowa we Włoszakowicach, podejmując w tym celu odpowiednią uchwałę. Dzięki temu zostały przyznane kredyty w wysokości 800 tysięcy zł.

Obecnie większe roboty są już wykonane. I tak powstała przede wszystkim piękna scena o rozmiarach 9×7 m i sala 14×20 m. Poza tym znajdą się pomieszczenia na szatnię, garderobę, bufet itp.

Kierownictwo robót objął architekt pow. p. Głowacki, którego pomocy zawdzięczać należy szybkie uzyskanie potrzebnego materiału budowlanego. Dużą pomoc okazują też miejscowe organizacje, a zwłaszcza junacy SP; Związek Młodzieży Polskiej z własnych funduszów zakupił już dla Domu nowe lampy. Rolnicy z całej gminy zwożą bezinteresownie potrzebny materiał budowlany, żwir itd. (am)

Przyjaźń radziecko-polska potężnym czynnikiem pokoju w Europie

W niedzielnym numerze „Trybuny Ludu" ukazał się artykuł znakomitego dziennikarza radzieckiego, D. Zasławskiego. Poniżej podajemy ten artykuł w obszernym skrócie.

W roku 1943 korespondent gazet angielskich i amerykańskich Ralph Parker, zwrócił się do towarzysza Stalina z zapytaniem: czy rząd ZSRR po klęsce hitlerowskich Niemiec pragnie widzieć Polskę silną i niepodległą?

Towarzysz Stalin odpowiedział: „bezwarunkowo, tak".

Było to życzeniem całego narodu radzieckiego. Życzenie to spełniło się. Z pomocą narodu radzieckiego Polska stała się państwem niepodległym. Przyjaźń narodów rosyjskiego i polskiego, o której w przeszłości marzyli najlepsi synowie narodu polskiego i rosyjskiego, stała się faktem, którego znaczenia nie można nie doceniać. Wrogość między Polską i Rosją osłabiała siły jednej i drugiej, chwilowa zaś przyjaźń między nimi, wzmacniała oba kraje. Wystarczy przypomnieć wspólną walkę przeciwko Mongołom i Turkom, przeciwko Szwedom, a w szczególności przeciwko Niemcom. Ale sojusz między szlachecką Polską i bojarską Rusią był niemożliwy. Był on niemożliwy i później, kiedy narody rosyjski i polski stały się narodami burżuazyjnymi.

Jednakże poczynając od XX wieku w łonie obu narodów powstaje klasa robotnicza. Wraz z klasą robotniczą powstaje ideologia przyjaźni narodów. Zanim jeszcze zaczął się świt naukowego socjalizmu, literatura demokratyczna zapowiada powstanie ideologii przyjaźni narodów. Przyjaźń Mickiewicza z Puszkinem, Hercena z Lelewelem, przyjaźń rosyjskich oficerów w Polsce, którzy zawiśli na carskiej szubienicy wespół z powstańcami polskimi, przyjaźń Czernyszewskiego z polskimi demokratami, oto fakty, które na szali historii przeważyły szalę nienawiści. Przyjaźń stworzyła tradycje niezwykle silne, ponieważ powstawały one z rozwojową linią historycznego postępu i oznaczały to nowe, które przychodzi na miejsce starego, obumierającego.

Z chwilą wystąpienia na scenę historii proletariatu strumień przyjaźni rosyjsko-polskiej od razu spotężniał. Obydwa narody zjednoczyła walka przeciwko wspólnemu wrogowi: rosyjskiemu caratowi, żandarmowi polskiego i rosyjskiego kapitalizmu. W walce przeciwko rewolucji, przeciwko socjalistycznemu ruchowi robotniczemu, zjednoczyli się również reakcjoniści obu krajów. Polscy obszarnicy połączyli się z rosyjskimi.

Rok 1905 płomieniem powstań przeleciał po Rosji i po Polsce, polskiemu miastu, Łodzi, echem odezwało się Baku. W wspólnej walce przeciw oportunizmowi i nacjonalizmowi zacieśniała się więź łącząca bolszewików i polskich rewolucyjnych socjal-demokratów. Bogate doświadczenie walki rewolucyjnej stało się źródłem leninowsko-stalinowskiej teorii i polityki w zagadnieniu narodowościowym.

W roku 1917 ta teoria i polityka wcieliły się w życie w Rosji i od tej chwili ze strony rosyjskiej, strony radzieckiej, został na zawsze przekreślony rachunek krzywd i zniewag historycznych. Przeszedłszy przez straszne piekło hitlerowskiej okupacji, uzyskawszy przy pomocy narodu radzieckiego wolność i niepodległość, przekreślił stary rachunek również naród polski.

W ciągu wieków Polska wciśnięta między szowinistyczne Niemcy i reakcyjną Rosję, zmuszona była trwożyć się o swą przyszłość. Było to źródłem zasilającym polski nacjonalizm burżuazyjny. Obecnie naród polski znajduje się między socjalistycznym Związkiem Radzieckim i Demokratyczną Republiką Niemiecką. Granica na Odrze i Nisie jest mocna i niewzruszona. Za Łabą imperialiści wygrażają jeszcze wprawdzie pięściami, ale pięści ich są bezsilne, a groźby niestraszne.

W oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego naród polski jest spokojny o swą przyszłość. Wszystkie swe siły oddaje on na rzecz radosnej, twórczej pracy, świadom, że pracuje już dla siebie, dla swoich dzieci.

Ludzie radzieccy cieszą się z sukcesów narodu polskiego jak z własnych swoich sukcesów. Widzimy, jak rodzi się w Polsce nowy człowiek, jak wielkie sukcesy osiąga nowa, socjalistyczna kultura. Utalentowany naród polski powołany jest do tego, by wiele wnieść do dorobku postępowej ludzkości. Rocznicę Chopina spotykamy jak własne święto sztuki. Zarówno w dziedzinie muzyki, jak i w literaturze, jak i w nauce, a najważniejsze w życiu pracy, demokracja ludowa szeroko otworzyła wrota do kultury, setkom tysięcy zdolnych, utalentowanych ludzi.

Przyjaźń narodów! Tam, gdzie przyjaźń dyktuje ludziom swoje prawa, tam kwitnie twórczość, giną złe cienie tępego strachu, rozszerzają się historyczne horyzonty, rośnie wiara w siebie, w swój naród, w zwycięstwo demokracji i postępu. Przyjaźń narodów i socjalizm — to pojęcia nierozerwalnie ze sobą związane. I patrząc na triumf budownictwa socjalistycznego w nowej Polsce wiemy, że coraz bardziej zacieśniać się będzie przyjaźń między obydwoma sąsiadami — polskim i radzieckim narodem.

D. Zasławski

Związki zawodowe radzą nad sprawami gospodarczymi Wielkopolski

W dniu 21 bm. odbyło się w świetlicy O. R. Z. Z. rozszerzone plenarne posiedzenie Okręgowej Rady Związków Zawodowych z udziałem przewodniczących zarządów okręgowych związków zawodowych wszystkich branż.

Naczelnym punktem porządku dziennego, który referował przewodniczący O. R. Z. Z. poseł J. Kieszczyński, była sprawa realizacji planu 3-letniego w wojew. poznańskim. Dzięki szczegółowej ocenie zebrani zapoznali się z dotychczasowymi osiągnięciami — wiele bowiem zakładów pracy plan już wykonało — oraz z trudnościami, które mogłyby spowodować niewykonanie planu.

Ze słów referującego wynikało niezbicie, że świadoma swych zadań klasa robotnicza pokona wszystkie przeszkody na drodze do pełnej realizacji planu 3-letniego i z niezachwianą energią wejdzie w pierwszy etap planu 6-letniego.

Z kolei sekretarz Okręgowej Rady Związków Zawodowych Bartczak dokonał krytycznej oceny akcji wyborczej do powiatowych rad związków zawodowych, która w naszym województwie została już zakończona.

Cenne uzupełnienia dyskutantów wyłoniły rezolucję, która brzmi:

„Zebrani na rozszerzonym posiedzeniu Okręgowej Rady Związków Zawodowych — jako kierownicy ruchu zawodowego — przyjmują następujące zobowiązania:

1 Usunąć wszystkie przeszkody, które utrudniają pełną realizację planu 3-letniego, a poprzez ożywienie działalności komitetów współzawodnictwa, poprzez narady wytwórcze i wysiłki własne zmobilizować klasę robotniczą tych nielicznych gałęzi przemysłu, które opóźniają się w wykonaniu planów — do zwiększenia wysiłku, by plan 3-letni nie tylko wykonać, ale i przekroczyć.

2 Szczególnie Zarząd Związku Zawodowego Metalowców dołoży starań, aby wszystkie założenia planu 3-letniego były wykonane w 100 proc.

3 Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Prac. Przem. Konfekc. - Odzieżowego zobowiązuje się bezpośrednio oddziaływać na pracowników zakładów odzieżowych, aby ich produkcja doszła szczytu jakości.

4 Zebrani wypowiadają bezwzględną walkę wszelkim przejawom nieuzasadnionego opuszczania pracy, zaniedbywania się w pracy, markierantwa, symulanctwa itp., jako objawom niezmiernie szkodliwym i stanowiącym jedną z przeszkód w wykonaniu i przekroczeniu planu gospodarczego.

Przed ostatecznym terminem

Współzawodnictwo w spłacie podatku gruntowego i FOR-u obejmuje coraz więcej powiatów województwa poznańskiego i przybiera na sile.

Niektóre jednak powiaty jak np.: Szamotuły i Konin nie doceniają znaczenia akcji współzawodnictwa i nie spieszą się z uregulowaniem swoich należności z tytułu podatku gruntowego i FOR-u, aczkolwiek ostateczny termin mija już 1 listopada 1949 roku. Po upływie tego terminu rolnicy tych powiatów narażeni będą na zbędne dodatki za zwłokę i koszty egzekucyjne.

Komentarz dnia

Decyzja siły i odpowiedzialności

Decyzja Biura Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju wykluczająca ze swych szeregów przedstawicieli titowskiej szajki imperialistycznej świadczy zarazem o sile i wielkiej odpowiedzialności obozu walczącego o pokój. Służba kliki titowskiej w interesie międzynarodowego kapitalizmu poparta szeregiem hańbiących wyczynów przeciwko Związkowi Radzieckiemu i całemu obozowi postępu — podyktowała tę decyzję.

Ostrym cięciem ubezwładniono ekspozyturę podżegaczy wojennych usiłującą na tyłach frontu pokoju prowadzić swoją zbrodniczą działalność.

Rząd Tito składający się z uległych mu kreatur wykazał w ostatnim czasie całym swoim postępowaniem ogrom nienawiści do ZSRR i krajów demokracji ludowej. Z dnia na dzień rosło też zainteresowanie jego osobą w stolicach imperialistycznych krajów. Szpiegowskie ośrodki imperialistyczne wyciągnęły swoje macki po dezerterów z obozu postępu. Odbyty niedawno proces Rajka w Budapeszcie pokazał światu do czego był zdolny Tito i jego przyjaciele. Organizowanie dywersji, zakładanie sieci szpiegowskich, wroga propaganda, szpiegostwo gospodarcze — nie było i nie ma takiej podłości, przed którą Tito cofnąłby się w swej walce z demokracją. Pojętny uczeń imperialistów i wierny naśladowca Hitlera — Tito, wprowadził w swoim kraju faszystowski terror. Więzienia Jugosławii zapełniły się uczciwymi zwolennikami pokoju i przyjaciółmi ZSRR. Walczącym o wolność patriotom greckim wbił nóż w plecy, udzielając pomocy wojskom monarcho-faszystowskim. Banki amerykańskie pożyczkami dolarowymi kwitują z uznaniem jego zbrodnie.

Ostatnio mocodawcy Tito postanowili pozbawić kraje Europy wschodniej należytego przedstawicielstwa w Radzie Bezpieczeństwa. W miejsce Czechosłowacji, wbrew duchowi Karty Narodów Zjednoczonych, postanowiły Stany Zjednoczone przeforsować przy pomocy swej maszyny do głosowania titowską Jugosławię. Przemówienia delegatów titowskich na ostatniej sesji ONZ dały nowy dowód ich zaciekłej wrogości do obozu postępu a równocześnie dalszej, coraz jaskrawszej i bezwstydniejszej służby w interesie międzynarodowego kapitalizmu.

Cała działalność belgradzkiego dyktatora zarówno na arenie międzynarodowej jak i we własnym kraju **domaga się** wyrzucenia go poza obóz walczących o pokój.

Decyzja usunięcia kliki titowskiej jest jeszcze jednym dowodem, że opinia pokojowa świata właściwie ocenia machinacje zdrajców. Decyzja ta mówi jasno, że Tito znalazł się w obozie imperializmu i propagandy wojennej, w obozie, który sobie sam wybrał.

Walka o pokój łączy się nierozerwalnie z obozem postępu i demokracji. Rzeczy te sztucznie oddzielić się nie dadzą. Rezolucja Komitetu Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu dobitnie to określa. Akt usunięcia ekipy titowskiej dowodzi zwartości, siły i bezkompromisowości obozu walki o pokój, wyrażającego dzisiaj pragnienie milionów ludzi na całej kuli ziemskiej.

(A. K.)

8000 godzin dla odbudowy kraju przepracowały hufce komunikacyjne PKP

W świetlicy ZZK w Poznaniu odbyły się w ub. niedzielę obrady aktywu hufców z D. O. K. P. Poznań. Udział wzięło około 130 aktywistów, do których należą pracownicy PKP, Dróg Wodnych i PKS-u. Po zagajeniu i powitaniu uczestników oraz przedstawicieli Dyrekcji Generalnej PKP i Dyrekcji Okręgowej, Zarządu Wojewódzkiego ZMP i Kom. Woj. „SP", wygłosił referat polityczny przedstawiciel Komendy Miejskiej „SP" — kpt. **Mariański.** Prelegent poruszył aktualne zagadnienia dotyczące sytuacji międzynarodowej i światowej walki o pokój.

Referat sprawozdawczy wygłosił kierownik Biura „SP" przy Dyrekcji poznańskiej — **St. Gajda.** Hufce komunikacyjne „Służby Polsce" powstały rok temu. Do 15 listopada ub. roku utworzono już 10 hufców, i to w Poznaniu, Gnieźnie, Zbąszynku, Lesznie, Jarocinie, i Gorzowie. Życie hufców napotykało z początku na duże trudności organizacyjne lokalowe, brak sprzętu itd. Jednak obecnie, dzięki wydatnej pomocy władz kolejowych, a szczególnie dyrektora DOKP — inż. Stodolskiego hufce spełniają doskonałe rolę w poszczególnych jednostkach komunikacyjnych. Junacy brali udział w pracy nad odbudową kraju i wykonali wiele prac dodatkowych przy remoncie boisk sportowych, porządkowaniu stacji kolejowych, budowie wspólnego domu partyjnego w Poznaniu, zbiórce złomu itp. **Ogółem przepracowano około 8000 pracogodzin.** Przy każdym hufcu powstało już Koło ZMP, wielu junaków ukończyło kursy specjalne.

W dyskusji nad referatem junak **Strzyżewski** zaapelował o masowe wstępowanie w szeregi TPPR. Podsumowaniem dyskusji zajął się kpt. Mariański, który poddał analizie dotychczasowe osiągnięcia i braki. Po przemówieniu przedstawiciela samodzielnego referatu „Służby Polsce" przy Dyrekcji Generalnej PKP w Warszawie — **Turowskiego** zakończono część oficjalną. W części artystycznej wystąpiły zespoły junaków. (wn)

Dwa wyroki śmierci w Krotoszynie

Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu, na sesji wyjazdowej w Krotoszynie rozpatrywał w dniach 20 i 21 bm. w sali „Domu Chłopa" przy bardzo licznym udziale społeczeństwa sprawę bandy, która miała na sumieniu liczne zbrodnie.

Przed Sądem stanęło 5 młodocianych członków bandy w wieku od 16 do 18 lat; Bronisław Schulc, Kazimierz Dopierała, Jerzy Ostój, Sylwester Augustyniak i Józef Jędrzejczak — wszyscy z Krotoszyna.

Oskarżeni Schulc i Dopierała zorganizowali w styczniu 1949 roku bandę, mającą na celu obalenie obecnego ustroju Państwa Polskiego i likwidowanie działaczy robotniczych. Obaj prowodyrzy wciągnęli do organizacji resztę oskarżonych, gromadząc większą ilość broni palnej i amunicji. Schulc i Dopierała zorganizowali napad z bronią w ręku na pewną zagrodę chcąc zdobyć motocykl. Podczas przytrzymania na posterunku M. O. w Cieszkowie, pow. Milicz, Dopierała zastrzelił milicjanta Łaciaka, po czym obaj z Schulcem zbiegli. Zaalarmowana zbrodnią M. O. z Krotoszyna osaczyła pod Łagiewnikami Dopierałę i Schulca, którzy jednak nie poddali się, przy czym oskarżony Schulc zranił ciężko w głowę milicjanta Sójkę. Po ujęciu tych dwóch bandytów wykryto resztę członków organizacji, którzy jednak nie brali udziału w zbrodniach prowodyrów.

Po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy Sąd skazał Bronisława Schulca i Kazimierza Dopierałę na karę śmierci, Jerzego Ostoja za należenie do nielegalnej organizacji i posiadanie broni palnej na 6 lat więzienia, Sylwestra Augustyniaka i Józefa Jędrzejczaka na kary po 5 lat więzienia.

Wszystkich oskarżonych pozbawiono praw obywatelskich i orzeczono przepadek ich mienia na rzecz Skarbu Państwa.

(fk)

39

Skrzydło Dedala

Juliusz Żuławski

— Pan Ignacy Ziemba, prawda? — zwęził oczy najstarszy z nich. Jego twarz wydała się Ziembie znajoma, ale nie mógł przypomnieć sobie, skąd. Nie odpowiedział na pytanie.

— I gdzież to pan spacerował całą noc? Ciągle ta stara komunistyczna robota, prawda?

— Tak — rzekł Ziemba spokojnie, — ciągle przez całe życie robota komunistyczna. Dziś w nocy także.

Gładka twarz tego, który mówił, wykrzywiła się histerycznie. — Ale to już była robota ostatnia. W imieniu narodu polskiego...

— Marsz stąd, smarkacze! — zmarszczył nagle brwi Ziemba. I pod jego wzrokiem dwaj młodzi cofnęli się o krok. Ale starszy pozostał i znalazłszy się teraz z podniesionym rewolwerem za plecami Ziemby — wystrzelił z bliska. Z bliska w to miejsce najgłębiej żywe, w którym tętnice niosą krew do mózgu.

Po przeciwległej stronie ulicy story na drugim piętrze były jeszcze zapuszczone, dzień ledwo przenikał.

— Daj mi kieliszek koniaku — sarknął Odrowąż z nikłym grymasem uśmiechu do swej pachnącej i pulchnej znajomej z nią razem wchodząc do jej salonu. — Dlaczego mi nie otwierałaś tak długo?

Mieszczka zawiązała mocniej sznur jedwabnego szlafroka. — Bo spałam. Dlaczego to mówisz takim gwałtownym tonem? Co się stało?

— Daj mi kieliszek koniaku. Mówiłem ci już sto tysięcy razy, żebyś nie zadawała niepotrzebnych pytań.

Przyniosła butelkę, nalała złotawego płynu, postawiła na stole paterę z resztką tortu. Ktoś u drzwi frontowych zadzwonił. — Nie otwieraj! — spłoszył się Odrowąż — nikogo nie wpuszczaj!

— Ależ to może być listonosz po prostu — zdziwiła się jego zdenerwowaniu.

— Zobaczę.

Na korytarzu rozmawiała z kimś chwilę i wróciła zaraz, podniecona i niespokojna. To sąsiadka. Dowiedziała się w sklepie, że dziś w nocy był tu napad na warszawski pociąg z transportem do Oświęcimia. Jakieś tam dzieci pouciekały. W mieście rewizje. Pozabijali Niemców w pociągu! I to AL-owcy. Co oni nam narobili! Teraz wszystko się na nas skrupi. W całym Krakowie oburzenie. Wyobraź sobie, co to będzie!

— AL-owcy? Komuniści? Dziś w nocy? Aha... to możliwe. Na transport do Oświęcimia, powiadasz?

— Wieźli jakieś tam dzieci warszawskie, podobno.

Odrowąż spojrzał mimo woli w okno. Przeciwległe domy ogarnęło słońce. — Napadli na transport warszawski? Bo widocznie tam komunistów wieźli. Na pewno.

Tak. W odbitym transporcie wieziono komunistów. Wśród nich najmłodszy miał lat pięć, a najstarszy dziesięć.

Kraków drżał z trwogi. Czy warto narażać spokojnych obywateli dla gromady bezdomnych dzieci! — Jesteśmy lojalni, bo jesteśmy rozsądni —szeptali pomiędzy sobą emeryci z austriackiej jeszcze administracji. — To awanturnicy prowokują. Awantury nas zgubią.

Tymczasem jednak — dla wsparcia ofensywy ze wschodu — składy amunicji, mosty i transporty wojskowe coraz częściej wylatywały w powietrze na tyłach armii niemieckiej, coraz więcej kul partyzanckich świszczało w obliczu bliskiego już frontu.

— Ale wygrać trzeba nie tylko wolność spod hitlerowskiego buta. Wygrać trzeba i wolność spod klasowego ucisku. Wygrać trzeba władzę dla ludu. Wygrać rewolucję — powiedział jeszcze, wstając z zydla i żegnając się z Bukałą, wąsaty drukarz, który przyniósł mu wiadomość o zabójstwie Ziemby.

Po odejściu drukarza powrócił do przerwanej pracy. W milczeniu zgrzytał pilnikiem. Towarzysz Ignacy... Jeszcze wczoraj tu siedział. Jeszcze dziś rano rozmawiał z nim w tramwaju. Czy powiedział coś, jakieś ostatnie zdanie, które można by przechować w pamięci? Nie. Mówił zwyczajnie. Jak co dzień. Trzeba więc zachować w pamięci wszystko.

— Kto tu był? — zapytała Ewa z kuchni.

— Towarzysz.

— Czy macie gdzieś iść?

— Tak.

— Daleko?

— Daleko.

— Gdzie?

— Naprzód.

VIII

W pierwszych dniach lutego 1945 roku ciężkie śniegi styczniowe zaczęły gwałtownie tajać, zamazując ślady po bezładnych kolumnach niemieckich uciekinierów. Tam, w głębi Zachodniego Pomorza, w barakach obozu, opuszczonego już przez patrole i warty, znużeni pięcioletnim rozmyślaniem jeńcy wsłuchiwali się w coraz bliższą i głośniejszą kanonadę dział. Front, którego tak niedawno jeszcze pochyleni nad mapą — szukali kłótliwymi palcami na dalekich obszarach Ukrainy, szedł ku nim teraz, realny jak chmura za pobliskim lasem. Teraz już mapę czuli pod stopami. Strategiczne kierunki uderzeń i okrążeń nie wyznaczał już chwytany potajemnie komunikat radia, lecz realnie przetaczający się z południa na północ odgłos radzieckiej artylerii. To już nie była nadzieja — to się już działo. Tuż obok. Tomasz Podleski po raz pierwszy od pięciu lat poczuł na nowo powiew rzeczywistości. Ostatni dzień walki na mokotowskich polach połączył się z pierwszym dniem wolności w sposób tak prosty, jak wieczór z porankiem. W międzyczasie była noc, do której nie warto powracać myślą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

List Jerzego Andrzejewskiego do p. Hildegardy Peine

W numerze 47 „Kuźnicy" ukazał się artykuł Jerzego Andrzejewskiego pt. „List do p. Hildegardy Peine". Jest to odpowiedź polskiego pisarza na uwagi i pytania, przesłane mu przez niemiecką czytelniczkę jego opowiadania „Przed sądem".

Ze względu na aktualność poruszanych w tym liście tematów, podajemy poniżej fragmenty odpowiedzi Jerzego Andrzejewskiego.

Zasadniczy problem Pani wypowiedzi — pisze Jerzy Andrzejewski — nie spoczywa moim zdaniem w Pani pytaniu, czy jest wskazane ze względów wychowawczych „tak częste dręczenie czytelników niemieckich opowiadaniami i opisami wydarzeń, w których Niemiec występuje jako dzika bestia".

Według mego rozumienia i odczuwania, problem ten należy postawić inaczej: „czy leży w interesie przyszłości narodu niemieckiego, w interesie jego postępu, a również przyjaznego współżycia z innymi narodami, aby naród niemiecki niepamięcią przysłonił zbrodnie niemieckich faszystów?"

Za podstawę Pani rozważań przyjmie pani patriotyzm. Jeśli mowa o patriotyźmie, zgodzimy się zapewne oboje, Pani i ja, że to wzniosłe pojęcie doznało w naszym stuleciu szczególnie dotkliwych poniżeń i że wrogowie ludzkości uczynili zeń narzędzie zbrodni i bezprawia.

Czyż potrzebuję wyjaśniać że mówiąc wrogowie ludzkości, mam na myśli faszystów, wszystkich faszystów, gdziekolwiek oni są i działają, u nas czy u was, w Europie, Ameryce czy Azji — wszystkich faszystów, podkreślam to z całą siłą...

Pisze Pani: „dlaczego musimy ciągle i to już od trzech lat czytać, że w nas, Niemcach tkwi zarodek jakiejś niszczycielskiej zasady, przekraczającej wszelkie pojęcia człowieczeństwa i przebaczenia?" Ależ nie w Niemcach, lecz w faszystach niemieckich!... Hitleryzm wyrósł wprawdzie w Niemczech, lecz czyż hitleryzm ma znaczyć to samo, co naród niemiecki? Nie, na pewno nie!

A jeszcze dalej tak Pani pisze: „Jestem Niemką i mimo całej nędzy i wstydu, który ogarniał mnie na widok tylu niegodnych czynów, popełnianych w czasie ostatniej wojny w imieniu i przez Niemców, kocham moją ojczyznę i niemieckiego człowieka".

Muszę w tym momencie zapytać jakiego niemieckiego człowieka?

Niemieckimi ludźmi są Karl Ossietzky i Horst Wessel, Thaelmann i Himmler, Tomasz Mann i Hans Johst, Max Reimann i Adenauer. Czy obdarza Pani swą miłością wszystkich wspomnianych ludzi, wszystkich Niemców?

A przecież od treści, którą będziemy wkładać w naszą miłość do kraju, do światopoglądu, który naszemu patriotyzmowi pozwoli się oprzeć na trwałych i mocnych fundamentach — zależeć będą i losy naszych ojczyzn i nasz, wzajemny Polaków i Niemców, stosunek.

Przyznaję, że dla niemieckiego hitlerowca nie mogę w sobie odnaleźć nawet cienia dobrego uczucia. Lecz cienia dobrych uczuć nie znajduje również dla faszystów innych narodów, mojego własnego nie wyłączając.

Nie mam żadnych złudzeń, że gdyby polscy faszyści mieli po temu odpowiednie warunki i środki, potrafiliby swoim wrogom i niewolnikom udzielić „właściwych" lekcji. Czy znaczy to, że Polacy są narodem „dzikich bestii"? Nie, na pewno nie!

„Dzikimi bestiami" są tylko faszyści i to bez względu na rasę i bez względu na szerokość geograficzną. Bestialstwo i pogarda, pycha i bezwzględność, kult zniszczenia i pierwotny kult siły — te złowrogie piętna, jakimi naznaczony jest każdy faszysta, mają swe źródło nie w tej czy innej rasie, lecz w systemie faszystowskiego myślenia, w faszystowskim sposobie widzenia i wartościowania świata.

Jestem natomiast głęboko przekonany, że każdy Niemiec który walczył i walczy z faszyzmem, więcej, nawet każdy Niemiec, który wprawdzie był faszystą, lecz zrozumiawszy jakiej ideologii służył, nie jest nim, uczciwie, szczerze, z pełną odpowiedzialnością nie jest nim — że każdy z tych Niemców pracujący dla przyszłości demokratycznych Niemiec i pokojowej przyszłości socjalistycznego świata, znajdzie w postępowych Polakach przyjaciół.

Kto jest przeciwko faszystom własnym i obcym, tego nie obciąża ich hańba i nie powinien obciążać wstyd za zbrodnie jego rodaków. Nie wstydźmy się faszystów. Walczymy z nimi. Demaskujemy ich. Czujność jest lepsza od wstydu. A walka jeszcze lepsza.

I czy nie czuje Pani, że w tej bezorężnej walce, gdzie bronią są idea i praca, nic nie zagraża, aby Polaków i Niemców, ożywionych międzynarodową solidarnością swych patriotyzmów, rozdzielić mogło widmo niemieckiego hitleryzmu?

Wszyscy ludzie pracy całego świata, związani ze sobą walką z faszyzmem, nie powinni i nie mogą zapomnieć gdziekolwiek, kiedykolwiek i w jakiekolwiek imię zostały popełnione zbrodnie. Niech wszyscy zmarli i umęczeni wszystkich krajów, w których walczono o wolność, świadczą swoimi cierpieniami o poniesionych ofiarach, a także niech trwają jako wymowne ostrzeżenie, czym stałoby się życie ludzkie i jakim stałby się świat, gdyby faszyzm zwyciężył.

Pamięć ludzka jest krucha i zawodna. Ale właśnie do zakresu działania ludzi pióra należy wspomagać tę pamięć i w kształcie artystycznym utrwalać to wszystko, co w imię przyszłych losów świata zapomniane być nie powinno.

Jeśli w potężnym froncie antyfaszystowskim literatura ma zająć należne jej miejsce, pisarze powinni dostrzegać coś więcej, niż fakty, choćby były najbardziej wymowne i wstrząsające. Muszą dojrzeć przyczyny tych faktów, muszą je obnażyć i pokazać, demaskując w ten sposób korzenie faszyzmu.

I na tej drodze, tak wspomagając własne i międzynarodowe szeregi walczących, postępowi pisarze Niemiec znajdą przyjazne dłonie wszystkich postępowych pisarzy polskich.

JERZY ANDRZEJEWSKI

Post scriptum

Zawiedzione twarze tych wszystkich, którzy w ub. niedzielę rano nie otrzymali już biletów na poranek czytelnikowski w Teatrze Wielkim, świadczyły o ogromnym zainteresowaniu, jakie impreza ta wzbudziła w całym mieście.

Jubileusz „Czytelnika" znalazł swój najlepszy wyraz w bogatym i interesującym — na przemian poważnym, na przemian lekkim programie. Obok piosenki, muzyki i satyry — publiczność poznańska wysłuchała również z zaciekawieniem poważniejszych nut, poświęconych działalności spółdzielni.

Pełen oczekiwania nastrój na widowni rozgrzewał się prawie z każdym kolejnym występem. Łatwo dosłyszalne szmery uznania, aż do szczerych śmiechów, były dowodem, że publiczność przeżyła dwie miłe godziny.

— Nie przypuszczałam, że tak wygląda Naczelny Redaktor „Głosu" — powiedziała pewna sympatyczna pani, wychodząc z teatru. Wyświetlane bowiem na obrazie karykatury członków „Janek" i „Katia" pogodzili się na zawsze, bo tak bardzo pragnęła tego w piosence ulubienica poznańskiej publiczności Maria Życzkowska. Sądzimy, że kosz kwiatów i rzęsiste brawa, jakie posypały się z widowni również i za wszystkie inne piosenki, były dla artystki najlepszą nagrodą.

Pełno było na scenie naszej Opery, kiedy obok sekstetu rytmicznego Allana Guzińskiego stanął chór „Arion" ze swoim opiekunem i dyrygentem Witalisem Dorożałą, czy też czytelnikowski „Zespół Żywego Słowa".

Na „Żywym Dzienniku" publiczność miała okazję pośmiać się ze znanych w mieście ludzi, przez krzywe zwierciadło satyry zebrani zobaczyli różne sytuacje i śmieszności dnia codziennego.

Poszczególne strony „mówionej gazety" odwracał sprawnie i z zacięciem znany „przodownik humoru" konferansjer Jerzy Ofierski.

O poranku mówiło się dużo. Nie szczędzono też uwag, Delegatury i Redakcji — były innowacją u nas dotąd nie stosowaną.

Jakiś starszy pan na I balkonie nachylił się do ucha swego sąsiada:

— Widzisz, nawet skromnymi środkami można stworzyć estetyczne tło dekoracyjne...

Istotnie. Duży emblemat czytelnikowski, artystycznie ozdobiony draperiami, był miłym akcentem na tle spokojnie opuszczonych kotar. Nic dziwnego, skoro myślał nad tym sam Zygmunt Szpingier.

które organizatorów imprezy mogą tylko cieszyć.

*

Wszystkich, którzy przyczynili się do urozmaicenia naszej imprezy, w szczególności p. Marii Życzkowskiej ob. Zygmuntowi Szpingierowi, chórowi „Arion", sekstetowi rytmicznemu Allana Guzińskiego oraz ob. Jerzemu Ofierskiemu, jak również licznie przybyłym rzeszom naszych przyjaciół składają podziękowanie — Delegatura „Czytelnika i Redakcja „Głosu".

Akademia z okazji 5-lecia SWO „Czytelnik" odbyła się w Poznaniu w świetlicy Stron. Demokratycznego. Zdjęcie przedstawia prezydium uroczystości. Od lewej siedzą: dyr. Kolportażu „Czytelnika" T. Lebenstejn, przedst. koła Ligi Kobiet A. Wojciechowska, dyr. Delegatury M. Zabiełło, redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego" J. Zagierski, przewodniczący Rady Zakładowej J. Grygier, sekretarz POP PZPR Z. Nurski, przemawia — wicedyrektor Delegatury K. Woźniak

Fot. „Głos Wlkp." — E. Kitzmann

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Polskie Tow. Ekonomiczne i Komisja Nauk Społecznych Polskiego Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu zorganizowały ostatnio **odczyt prof. dr J. Górskiego** o radzieckim prawie morskim. Prelekcja zainteresowała liczne grono prawników i ekonomistów poznańskich. Prof. dr Górski przedstawił rozwój floty radzieckiej oraz omówił postanowienia handlowego prawa morskiego zawarte w kodeksie z roku 1929. Prelegent naświetlił szczególnie te instytucje prawa radzieckiego, które łączą się z socjalistycznym ustrojem państwa i które budzą zainteresowanie w Polsce i innych krajach demokracji ludowej. Prof. dr Górski stwierdził, że radzieckie prawo morskie zawiera szereg nowych rozwiązań budzących pełne uznanie również w krajach kapitalistycznych.

*

Zarząd Oddziału Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia w Poznaniu oraz Okręgowa Izba Lekarska urządziły **akademię poświęconą Miesiącowi Pogłębienia Przyjaźni.** Uroczystość zagaił **dr Jankowiak,** a referat polityczny wygłosił **dr Piekarski.** Ponadto zebrani wysłuchali referatu **dr Wrzyszczyńskiego** o opiece nad matką i dzieckiem w ZSRR. W części artystycznej wystąpił ob. **Olejniczak** (recytacje) oraz orkiestra Koła Zw. Zaw. przy U. S.

*

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich urządza **dwa publiczne odczyty** z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Pierwszy odczyt odbędzie się w **dniu 27 bm.** Magister inż. Pawlikowski mówić będzie o roli inżyniera w racjonalizatorstwie i współzawodnictwie pracy w oparciu o doświadczenia ZSRR. W **dniu 4 listopada br.** dr K. Bieroński wygłosi odczyt pt. „Ostatnie osiągnięcia techniki radzieckiej". Prelekcje będą się odbywały w sali Dyrekcji OKP przy Wałach Zygm. Starego 3.

*

Dzisiaj o godz. 18 odbędzie się w sali PTPN w Poznaniu (ulica Mielżyńskiego 26) odczyt doc. dr. **A. Alexiewicza** pt. „Matematyka w ZSRR".

Wieś dokonuje słusznego wyboru

Zgodnie z uchwałą III Kongresu Związku Samopomocy Chłopskiej w okresie od 18 września do 16 października br. mieszkańcy wsi dokonali wyboru komitetów członkowskich, powołanych do sprawowania w imieniu mało- i średniorolnych chłopów kontroli nad działalnością spółdzielni. W skład wybranych przez ludność Wielkopolski komitetów członkowskich weszło około 24,4 proc. kobiet, 7,6 proc. młodzieży, a ogółem 50 proc. bezpartyjnych. W skład nowych władz weszło również 1300 członków b. komitetów, co świadczy najlepiej o zaufaniu, jakie ludność żywi do ich pracy.

Spokojny przebieg wyborów w Wielkopolsce zakłóciło kilka prób rozbicia zebrań przez bogaczy wiejskich, które miały m. in. miejsce w gromadzie Kwilcz (pow. Międzychód) w gminie Bitnia i Popowie Kościelnym. Usiłowania te spełzły jednak na niczym. Przez gremialny udział w zebraniach wyborczych ludność jeszcze raz stwierdziła że nie pójdzie za podszeptami bogaczy.

Głównym zadaniem komitetów członkowskich jest usprawnienie działalności spółdzielni, przypilnowanie by służyły interesom mało- i średniorolnych chłopów oraz spełniały wyznaczoną rolę, społeczną, kulturalną i polityczną. Komitety członkowskie są zorganizowane przy każdym zakładzie spółdzielczym a więc zarówno przy punktach zaopatrzenia rolników w towary masowe, młynach, cegielniach i zlewniach mleka, jak i innych zakładach odgrywających ważną rolę w życiu wsi. Nieco inną funkcję spełniają komitety członkowskie przy ośrodkach maszynowych. Winny one strzec interesów mało- i średniorolnych chłopów przez czuwanie nad tym, by ośrodki obsługiwały w pierwszym rzędzie gospodarstwa drobne, pouczać korzystających z maszyn jak należy szanować własność gromadzką i czuwać nad pełnym wykonaniem planu ośrodka. Komitety winny również dbać o to, aby spółdzielnie były dobrze i na czas zaopatrzone w potrzebne chłopom towary, czuwać nad rozdziałem towarów i usług, z zapewnieniem pierwszeństwa mało i średniorolnych.

Po dokonaniu wyborów komitetów członkowskich, wieś przystąpi w okresie od 23 października do 6 listopada br. do wyborów gminnych rad kontroli, składających się z 9 do 11 członków a powołanych również do obrony biedniejszych mieszkańców wsi. W przeciwieństwie do sprawujących pieczę nad poszczególnymi zakładami komitetów członkowskich, gminne rady kontroli są powołane do nadzoru nad spółdzielniami, a to przez udzielanie pomocy w wykonywaniu planów gospodarczych spółdzielni, kontrolę asortymentu towarów oraz czuwanie nad sprawiedliwym rozdziałem towarów między poszczególne zakłady. Pomyślny rozwój wsi zależy w dużej mierze od rozwoju spółdzielczości toteż mieszkańcy wsi winni się dobrze zastanowić kogo wybrać do gminnych rad kontroli. Bieg życia na wsi oraz zaopatrzenie jej mieszkańców w potrzebne artykuły zależy w dużej mierze od dokonanego wyboru i dlatego przystępując do wyborów należy okazać czujność, aby w gminnych radach kontroli znaleźli się ludzie wartościowi, ludzie mający na uwadze interesy ogółu.

L. B.

Od własnego korespondenta API dla „Głosu"

Edmund Osmańczyk

Czasy nadziei przeciwko czasom pogardy

Berlin, w październiku

Narodziny Demokratycznej Republiki Niemieckiej wywołały bezsilną wściekłość u staroniemieckiej reakcji. Przyczyną wściekłości był nie sam fakt utworzenia republiki — tego spodziewali się zachodnio-niemieccy separatyści od dawna — lecz to że republika demokratyczna bezkompromisowo stanęła w obozie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i że najwyższe władze republiki zarówno parlament jak rząd i prezydent wypowiedzieli się w sposób nieodwołalny za trwałym pokojem z Polską i Czechosłowacją. Reakcja niemiecka liczyła na opozycję partii mieszczańskich, które biorąc udział w pracy bloku antyfaszystowskiego Niemiec wschodnich początkowo nie ukrywały swoich zastrzeżeń w stosunku do Polski czy Czechosłowacji.

Przemiany, które zachodziły w partiach mieszczańskich (i mówiąc otwarcie potrwają jeszcze dość długo) nie były doceniane przez reakcję niemiecką.

Jednomyślność partii mieszczańskich z SED zamanifestowana w „Volkskammer" przy wyborze Piecka i przy przyjęciu deklaracji rządu Grotewohla, zaskoczyła „amerykańskich" Niemców w tym samym bodaj stopniu, co samych Amerykanów.

Dla reakcji niemieckiej i jej anglosaskich protektorów fakt, że minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, chrześcijański demokrata, Dertinger, składa oświadczenie, iż „uznaje granicę na Odrze i Nysie jasno, bezwzględnie i nieodwołalnie" (eindeutlich, vorbehaltlos und unwiderruflich) — jest ciężką i najbardziej nieoczekiwaną klęską polityczną. Tego się bowiem nie spodziewano zupełnie. Przeciwnie, sądzono, że właśnie na rewizioniźmie antypolskim przewróci się blok antyfaszystowski.

Nie zapominajmy, że imperialistyczna polityka amerykańska w Niemczech, przekreślająca praktycznie pokojową politykę Roosevelta, rozpoczęła się od mowy Byrnesa w Stuttgarcie we wrześniu 1946 roku, w której nawoływał Niemców do rewizjonizmu antypolskiego. Amerykanie liczyli na lawinę nacjonalistycznego rewizjonizmu, której strona przeciwna nie będzie umiała nic przeciwstawić.

Tymczasem jak wiemy, przeciw tej lawinie wojennych nadziei wyrosło niespodziewanie dla Amerykanów słowo: Pokój! Okazało się, że argumentacja ludzi walczących o pokój jest silniejsza od słów polityków podżegających do wojny. I tu jest źródło klęski, z której poniesienia zdają sobie sprawę zarówno Niemcy jak amerykańscy reakcjoniści.

W pierwszym odruchu podżegacze wojenni postanowili urządzić w Berlinie wielki manifestacyjny wiec przesiedleńców z ziem nadodrzańskich. Zapowiedziano przyjazd przedstawicieli marionetkowego rządu z Bonn: „ministrów" Kaisera i Lukaschka. W niedzielę przed południem na wielkim stadionie, mogącym pomieścić 50 tysięcy ludzi, stawiło się zaledwie 7 tysięcy osób.

Zapowiedziani „ministrowie" nie przyjechali. Przemawiał za nich „burmistrz" zachodniego Berlina, Ernst Reuter, figurujący od 1935 roku do 1945 roku na liście kolaboracjonistów ambasady hitlerowskiej w Ankarze, a od 1946 roku na liście podżegaczy wojennych. Ernst Reuter i tym razem pozostał wierny swoim tradycjom. Judził, groził i krzyczał. Dążenia pokojowe republiki nazywa prowokacją.

Stare Niemcy z przerażeniem patrzą, ale pojąć tego nie są w stanie, że oto wyrastają nowe Niemcy z wielkim trudem konsekwentnie przemieniające naród niemiecki w naród miłujący pokój, postęp i demokrację.

Tego dnia, kiedy Niemiec z Ankary, herr Ernst Reuter popisywał się na stadionie, czytaliśmy w „Neues Deutschland" (Nowe Niemcy) artykuł podpisany literami „Gi". Nie zdradzę tajemnicy, wyjawiając pełne nazwisko autora: Girnus Wilhelm, Niemiec z Warmii, z Olsztyna.

W latach hitlerowskich, kiedy herr Reuter żył w Ankarze w przyjaźni z von Papenem, Girnus gnił w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych. Jesienią 1948 r. kiedy herr Reuter w Berlinie prowokował wojnę i jeździł po instrukcje do Waszyngtonu, Girnus przez rozgłośnie berlińską zdawał sprawozdanie z kongresu pokoju we Wrocławiu i ze swej podróży po Polsce. Rozmawiałem z Girnusem wielokrotnie. I wiem, ile wewnętrznego żaru zawarł on w końcowych słowach artykułu wstępnego „Nowych Niemiec", w słowach, które brzmią jak następuje:

„Przeciwnicy nasi nic innego nie potrafią wyjąkać, jak tylko: „Odra i Nysa"! Zgoda. Mówmy o tym otwarcie w tej dziejowej chwili, kiedy odnieśliśmy ciężko wywalczone wielkie historyczne zwycięstwo. Zwycięstwo to, jak każde zwycięstwo, było możliwe tylko poprzez ofiary. Zrezygnowaliśmy z czegoś, co nam było drogie, lecz w zamian zdobyliśmy coś, co narodowi niemieckiemu po stokroć jest i będzie wartościowsze od wszystkich bogactw ziemi: — wymazana zostaje na zawsze odwieczna wrogość między narodem niemieckim a polskim. To jest warunek podstawowy naszej własnie narodowej egzystencji. Dlatego też uznanie granicy Odry i Nysy przez Niemiecką Rupublikę Demokratyczną przejdzie do historii naszej, jako największy dowód rozumu politycznego, jako wielkie moralne zwycięstwo narodu niemieckiego nad swoją przeszłością i jako wielkie zwycięstwo nad demonem nienawiści.

Możemy być dumni że do tej decyzji doszliśmy z własnego głębokiego przeświadczenia. To jest wkład naszego narodu do stabilizacji pokoju w Europie..."

Żar, który bije z tych słów przeraża staroniemieckie wsteczne siły. Po raz pierwszy od stu lat w narodzie niemieckim siły postępu zaczynają formować polityczną przyszłość Niemiec. I dlatego gdy Reuter przemawiał, czuło się jak głęboko tkwi ta marionetka anglosaska w czasach pogardy.

I dlatego, czytając artykuł Girnusa, czuje się, jak wolni ludzie tworzą czasy nadziei.

Profesorowie, docenci i asystenci - ludowcy UP

biorą udział w czynie chłopskim

W licznych szeregach ludowców Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej, podejmujących Czyn Kongresowy nie zabrakło i inteligencji chłopskiej. Koło Uniwersyteckie Stronnictwa Ludowego, w skład którego wchodzą profesorowie, docenci i asystenci **postanowiło ufundować** dla eselowskiej spółdzielni produkcyjnej w Runowie pow. Wągrowiec, **bibliotekę** złożoną z dzieł marksistowskich oraz beletrystycznych.

Poza tym Koło Uniwersyteckie SL postanowiło zwiększyć liczbę swych członków o 50%.

W dalszym ciągu nieustannie napływają z terenu zgłoszenia podjętych i będących w toku prac. **Koło Gromadzkie SL w Błońsku** pow. Wolsztyn postanowiło do dnia otwarcia kongresu odstawić dla świata pracy po 3 kwintale ziemniaków z 1 ha, zrealizować plan kontraktacji trzody chlewnej na rok 1950 w 110 procent, nałożyć dalsze 150 m twardej nawierzchni na drodze, oczyścić 2,5 km rowu odpływowego i osuszyć 64 ha ziemi ornej, zapoczątkować współzawodnictwo z Kołem Gromadzkim SL w Wiosce w odstawie jaj i dostawie lnu, z dobrowolnych składek członków zakupić dla szkoły w Błońsku pianino i zorganizować świetlicę ludową.

Koło Grodzkie SL. w Gubinie postanowiło do 1 XI br. uporządkować groby poległych żołnierzy radzieckich, a w terminie przyspieszonym stelefonizować przewidziane planem 7 gromad i w dniu otwarcia Kongresu oddać telefony do użytku.

Personel etatowy Zarz. Pow. SL w Gubinie postanowił do 30 X br. zorganizować dodatkowo 1 koło gromadzkie SL oraz zwiększyć ilość członków TPPR o 50 procent.

Członkowie koła gromadzkiego SL w Nowej Wiosce postanowili do dnia 25. X. br. spłacić podatek gruntowy i fundusz „B" w 100 proc., a do dnia 13 XI br. oczyścić rów odwadniający o długości 500 m i doprowadzić zagrody do wzorowego porządku.

Chłopi **gromad Wojcowo i Garbatka pow. Oborniki** donoszą już o wykonaniu Czynu Kongresowego odnośnie umasowienia TPPR w swoich gromadach. **Gromada Konradowo pow. Wschowa** w dniu 16 bm. wykonała swoje zobowiązania, urządzając własnym kosztem i otwierając świetlicę gromadzką. **Gromada Turza, pow. Kępno** wykonała swój Czyn w dniu 15 bm. radiofonizując wieś i zakładając 38 głośników oraz powołując do życia gromadzkie koło TPD.

Gromada Staropole, pow. Świebodzin wykonała Czyn Kongresowy w dniu 16 bm. spłacając wszystkie zadłużenia bankowe, akcji siewnej i nawozowej oraz ubezpieczeń rzeczowych Chłopi Staropola wezwali do współzawodnictwa kolegów z gromady Zagaje gm. Lubrza. Wykonane prace są tylko cząstką zobowiązań tych gromad. Wszystkie inne prace są w pełnym toku.

Gromada Racula pow. Zielona Góra postanowiła uporządkować do dnia 22 bm. plac wokół świetlicy oraz usunąć gruzy zniszczonego domu. **Koło SL Zawada** pow. Zielona Góra postanowiło do dnia 22 bm. wysypać żużlem plac szkolny i plac gminny. Wartość czynu wynosi 24 500 zł.

Gościn pow. Strzelce Krajeńskie. Pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" oraz pracownicy Zarządu Gminnego w Gościnie wraz z wójtem, przewodniczącym G. R. N. i sołtysami postanowili odgruzować budynki przeznaczone dla gminnego ośrodka maszynowego. (SZ)

Nowa spółdzielnia rzemieślnicza w Lesznie

W dniu 20 bm. otwarta została w Lesznie nowa spółdzielnia rzemiosła szewskiego pod nazwą „Spółdzielnia Branży Skórzanej w Lesznie". Zadaniem jej będzie wykonywanie obuwia po jak najtańszej cenie dla świata pracy. W warsztatach nowej spółdzielni zatrudnienie znalazło 60 osób, które są równocześnie udziałowcami. W przyszłym roku stan zatrudnienia zwiększy się do 150 pracowników — udziałowców. Przeciętny zarobek pracownika wynosi 20 tys. zł. W spółdzielni rozpoczęło się równocześnie współzawodnictwo zespołowe.

Bardzo przychylnie do nowopowstałej placówki odniósł się Zarząd Miejski w Lesznie oddając na jej pomieszczenie odpowiedni lokal, jakkolwiek wymagał on pewnego remontu. Ogólne koszty remontu przewidziano na sumę 800 tys. zł. Dzięki jednak dotychczasowym pracownikom bratniej Spółdzielni Przemysłu Skórzanego w Gostyniu, którzy podjęli się wykonania potrzebnego remontu własnymi siłami i bezpłatnie, koszt wyniósł tylko 240 tys. złotych.

Kierownikiem spółdzielni jest ob. Burzyński, założyciel tego samego typu spółdzielni w Gostyniu, która zatrudnia 140 pracowników. Roczny plan wykonała ona w 115 proc., na 2 miesiące przed terminem. Nowej spółdzielni rzemieślniczej w Lesznie życzymy tych samych osiągnięć i rozwoju. (am)

Powinno się znaleźć miejsce w bursie

dla dojeżdżającej młodzieży szkolnej

Ogółem do szkoły zawodowej w Lesznie uczęszcza obecnie 385 uczni, w tym 120 metalowców, 108 krawców, a reszta z innych zawodów. Z ogólnego stanu 50% uczni pochodzi z miasta, reszta natomiast dojeżdża z powiatu. Ta dojeżdżająca z odległych gromad młodzież narażona jest na wiele niewygód i na znaczny wysiłek fizyczny, gdyż często, z braku połączenia komunikacyjnego, musi odbywać drogę do szkoły rowerem. Dla dojeżdżającej młodzieży nie ma niestety miejsca w jedynej w mieście bursie, a przydało by się stworzenie 3, a nawet 4 burs.

Z nowym rokiem w szkole tej zorganizowano warsztaty krawieckie, w których naukę praktyczną pobierają dziewczęta i chłopcy. Nauka trwa 3 lata, zaś na pierwszy rok zgłosiło się już 46 kandydatów. W warsztatach nie zakończono jeszcze prac instalacyjnych i nie zostały wmontowane maszyny z motorkami elektrycznymi pomimo tego, że Spółdzielnia Pracy „Elektron" zobowiązała się do wykonania tych prac. Projektuje się także uruchomienie innych jeszcze warsztatów rzemieślniczych celem ułatwienia nauki praktycznej. (am)

Dwa nowe kursy dokształcające

Z ramienia Zakładu Dokształcenia Rzemiosła w Poznaniu zorganizowano w Lesznie dwa kursy przy Publ. Średniej Szkole Zawodowej. Kursy te przygotowują do egzaminu czeladniczego we wszystkich zawodach. Bierze w nich udział 64 kandydatów, w większości metalowców.

Kurs będzie trwał od 5 do 6 mies. przy czym przewiduje się uruchomienie dalszego kursu, o ile zgłosi się odpowiednia ilość kandydatów. (am)

Cukrownia w Środzie rozpoczęła kampanię

W czwartek, dnia 20 bm. Cukrownia w Środzie rozpoczęła doroczną kampanię, która trwać będzie w roku bieżącym o kilka dni dłużej, aniżeli w roku ubiegłym. Zatrudnienie znalazło 900 osób — pracowników fizycznych i umysłowych. Z powodu braku mężczyzn przyjęto znaczniejszą liczbę kobiet.

W akcji kontraktacyjnej plan wykonano w 103,8 procent. Spodziewany tegoroczny przerób buraka wynosi 736 tysięcy kwintali. Łącznie z tym znaczne większa będzie również produkcja cukru.

Aczkolwiek zapoczątkowana kampania przebiega pomyślnie jednak ważnym zagadnieniem dla produkcji jest w tej chwili sprawa wykopków buraków i ich planowa dostawa. Wydobycie bowiem ze względu na długotrwałą posuchę jest utrudnione. Z tej samej przyczyny obserwuje się brak wody w przyległych stawach fabrycznych. Braki trzeba uzupełniać przy pomocy mechanicznych urządzeń. (gr)

Co zrobił PCK w Odolanowie

Koło PCK w Odolanowie może poszczycić się dobrymi wynikami akcji propagandowej „Tygodnia Zdrowia". Ambulatorium przy ul. Krotoszyńskiej zbadało 118 pacjentów, przydzieliło lekarstwa, dokonało szeregu bezpłatnych zabiegów, opatrunków i zastrzyków. W 12-godzinnym kursie „Dobrej Matki" wzięły udział 34 kobiety, a 50 matek wysłuchało pogadanki nt. „Pielęgnacja niemowląt" wygłoszonej w Hucie, dokąd przybyła ekipa sanitarna. Ekipa PCK zbadała tam i udzieliła pomocy lekarskiej 31 pacjentom, a w Pawłowie 32.

Poza tą akcją Tygodnia Zdrowia koło PCK nie spoczywa na laurach i rozwija szeroką działalność na terenie miasta i powiatu. W ostatnim czasie przydzielono bezpłatnie penicylinę ratując zdrowie 7 poważnie chorym osobom. (md)

Śmiertelny wypadek traktorzysty

W dniu 18 bm. wydarzył się na szosie Kuklinów — Kobylin nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć traktorzysty, 20-letniego Andrzeja Szpruty z PGR Łagiewniki, powiat Krotoszyn.

Wracając traktorem z dwoma naładowanymi przyczepkami z Krotoszyna do Łagiewnik, zabrał Szpruta spotkanego w Kuklinowie znajomego kominiarza Edwarda Kosterę z Kobylina. W czasie jazdy, na prośbę Kostery oddał mu kierownicę do ręki, sam zaś usiadł na błotniku traktora. Kosterą, który nigdy nie prowadził jeszcze pojazdu mechanicznego, spowodował przez nagły skręt wypadek wjeżdżając przez 2-metrowy rów w pole. W czasie tego wypadku, siedzący na błotniku Szpruta upadł pod koła traktora, ponosząc śmierć na miejscu. Kosterę — bezpośredniego sprawcę wypadku aresztowano. (fk)

Rehabilitacja gminy Rakoniewice

Podając swego czasu wyniki zbiórki na rzecz odbudowy Warszawy w pow. wolsztyńskim wspomnieliśmy, że jedna z bogatszych gmin tego powiatu, a mianowicie Rakoniewice okazała się najsłabszą Obecnie z całą przyjemnością dowiadujemy się że po podsumowaniu wyników z całego miesiąca września stwierdzono, że właśnie gmina Rakoniewice zebrała najwięcej, przekazując na konto odbudowy Stolicy 119,812 zł.

Gmina Rakoniewice została więc zrehabilitowana i jest jedną z tych, które należycie rozumieją i spełniają swe obowiązki obywatelskie.

Niech więc Rakoniewice będą wzorem dla innych gmin, tak powiatu wolsztyńskiego, jak i całej Wielkopolski. (u)

W rzepińskim uruchomione będą

wielotrakowe tartaki i fabryka mebli

Dużą rolę w gospodarce powiatu rzepińskiego odgrywa leśnictwo. Wielki stosunkowo obszar bo aż 44 procent ogólnej powierzchni całego powiatu zajmują lasy, które nadają mu charakter specyficzny i nie bez znaczenia dla gospodarki państwowej.

Sześć nadleśnictw na terenie powiatu w Cybince, Gądkowie Wielkim, Radzikowie, Rzepinie, Słubicach i Wystoku od roku 1945 do chwili obecnej dało Państwu około 400 000 m sześć. masy drzewnej z czego przetarto na tarcicę około 200 000 m sześć. Reszta to drewno użytkowe i opałowe.

Również poważne osiągnięcia uzyskano przy zalesianiu nieużytków i terenów leśnych. W ciągu ubiegłych 4 i pół lat zalesiono około 2 000 ha. Leśnictwo i przemysł drzewny na terenie powiatu rzepińskiego ma duże możliwości rozwoju w zbliżającym się 6-letnim planie odbudowy gospodarczej. Małe — jednotrakowe tartaki ustąpią miejsca tartakom wielotrakowym a ponadto pobudowana zostanie duża fabryka mebli. Rozbudowujący się przemysł drzewny przyczyni się poważnie do podniesienia stanu gospodarczego powiatu. (rb)

Otwarcie

wyremontowanego odcinka drogi

na trasie Gniezno-Trzemeszno

W tych dniach ukończono w pow. gnieźnieńskim trwającą od maja br. naprawę ważnego niezmiernie dla komunikacji **odcinka szosy Gniezno — Trzemeszno** między Jankowem Dolnym, a Wymysłowem Górnym. Na odcinku tym o długości ca 7 km nawierzchni była ogromnie zniszczona, a wyboje dochodziły do 30 cm, toteż trasę tę uważano dla komunikacji za najgorszą w całym województwie.

W toku prac położono dwuwarstwową nawierzchnię smołową, kosztem 6 700 000 zł. Do wczesnego ukończenia prac (mimo miesięcznej przerwy z powodu braku kredytów) przyczyniły się w pierwszym rzędzie dwie współzawodniczące z sobą kolumny robocze, z których pierwsze miejsce zdobyła grupa pod kierownictwem **Jana Drzewieckiego.** Podnieść wszakże trzeba, że obie kolumny pracowały ponad normę, przy czym druga pod kier. **Leona Brylińskiego** musiała uporać się z trudniejszą, dodatkową naprawą spodniej warstwy. Uzyskano nadto oszczędności w sumie 500 000 zł.

Całkowite ukończenie prac dało w ub. czwartek asumpt do miłej uroczystości w Jankowie Dolnym pow Gniezno, gdzie do zatrudnionych przy naprawie pracowników przemówili: starosta Cerkaski, kier. Zarządu Drogowego inż. Lisowski i jego zast. Stankiewicz, wyrażając robotnikom uznanie za rzetelny wysiłek Równocześnie dokonał starosta otwarcia naprawionego odcinka drogi. (pr)

SKROBAŁA „doskrobał" się dwóch lat więzienia

Zatrudniony w Fabryce Konfekcji w Gnieźnie jako kierownik krajalni Stefan Skrobała z Poznania dopuścił się w dniu 10 sierpnia br. nadużycia. Nie zwrócił mianowicie do magazynu resztek płótna, pozostałego po wykrajaniu wkładów do koszul, lecz 16 m materiału, wartości około 5 000 zł, przywłaszczył sobie.

Przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie tłumaczył się w tych dniach na rozprawie, że nie był w stanie kupić sobie bielizny z pensji i płótno przeznaczył na kalesony. Dla usprawiedliwienia dodał, że wykrawał bardzo oszczędnie, zdołał więc tyle płótna zachować dla siebie.. Chciał je zabrać do Poznania, skąd dojeżdżał do pracy w Gnieźnie.

O „oszczędnościach" będzie miał czas myśleć przez dwa lata, jakie mocą wyroku spędzi w więzieniu. (pr)

ZE SPORTU

AKS — Warta 3:2

Dwa karne zgubiły zielonych...

Ostatnie spotkanie na własnym boisku rozegrał AKS z poznańską Wartą, odnosząc ciężko wywalczone zwycięstwo. 3:2 (2:1).

Warta — Krystkowiak, Pyda, Staniak, Cybiński, Groński, Opitz, Gierak, Gendera, Kaczmarek, Skrzypniak, Smólski, Sędziował ob. Jesionka z Krakowa. Widzów 5000.

Do przerwy wyraźna przewaga chorzowian, lecz po zmianie pól gra wyrównana z okresami przewagi Warty. Bramki padły w następującej kolejności: w 5 min. Skrzypniak zdobył prowadzenie dla Warty z podania Gendery, w 27 min. Wieczorek wyrównał z rzutu karnego za rękę Cybińskiego. W 44 min. Wieczorek zdobył prowadzenie dla chorzowian, egzekwując drugi rzut karny, podyktowany za rękę Grońskiego.

Po przerwie Januszek uzyskał w 15 min. trzecią bramkę dla gospodarzy, a na 4 min. przed końcem gry wynik ustalił Kaczmarek. Mecz stał na słabym poziomie. Warta grała dość chaotycznie i nieskutecznie. Najlepszym graczem AKS-u był Wieczorek, któremu dzielnie sekundował Gajdzik. W Warcie wyróżnił się Skrzypniak.

KONIKÓWNA rzuca kulą 12,43 m

Konikówna ustaliła rekord Polski w pchnięciu kulą w konkurencji juniorek, uzyskując wynik 12.43 m.

Grzelak bije Flisikowskiego

W Warszawie odbyły się poglądowe walki bokserskie przed meczem z Finlandią. Najpiękniejszy pojedynek stoczył Grzelak (Kalisz) zwyciężając wyraźnie Flisikowskiego. Inne wyniki: Kasperczak pokonał minimalnie Mikołajczewskiego; Woźniak wygrał z Kargierem; Panke wypunktował Ścigałę; Kołeczko, będąc o klasę lepszym bokserem od Woźniaka, przegrał przez dyskwalifikację za nieczystą walkę.

O mistrzostwo juniorów

Ostrovia — Kolejarz Poz. 3:1

Juniorzy Warty zwyciężyli juniorów Kolejarza Grodzisk 4:0.

Hokeiści ostrowskiej Gwardii przegrali ze Stellą 0:10

W ramach rozgrywek hokeja na trawie o mistrzostwo Polski odbyło się w ub. niedzielę w Gnieźnie odznaczające się dość żywą grą spotkanie między drużynami „Stelli" i „Gwardii" z Ostrowa. Beniaminek tabeli nie miał wprawdzie w stosunku do mistrzowskiej drużyny Polski specjalnych szans, można jednak wnosić, że w roku przyszłym podciągnie się i stanowić będzie nienajgorszy zespół. Mecz wypadł bowiem już lepiej, niż uprzedni w czerwcu br.

Bramki dla „Stelli" zdobyli: J. Flinik — 5, A. Flinik — 2, Zieliński — 2 oraz Czajka — 1. Sędziował ob. Zieliński z Poznania.

W najbliższą niedzielę, 30 bm., zmierzy się drużyna „Stelli", jako reprezentacja Wielkopolski, z reprezentacją Śląska w Katowicach. (pr)

BOJANOWO p. Rawicz

Bank Ludowy został przeniesiony z dniem 14 bm. do gmachu zlikwidowanej agentury Państw. Banku Rolnego przy Rynku i przejął wszystkie sprawy tej placówki dotyczące tut. terenu. Kierownikiem Banku jest nadal p. W. Beym.

Akademia z okazji rocznicy bitwy pod Lenino odbyła się w Domu Pracy. Po referacie p. Z. Rejmenta część artystyczną wypełniły pieśni i melodie partyzanckie polskie i radzieckie oraz recytacje prozy i poezji. (wt)

26 KRONIKA PAŹDZIERNIK

ŚRODA
Ewarysta, Łucjana
Lutosława

Słońce w.: 6.37
zach.: 16.36
Księżyc w.: 13.01
zach.: 19.14

OSTRÓW

Związek Zaw. Pracowników Sądowych i Prokuratorskich obradował w dniu 18 bm. pod przewodnictwem sędziego Zdanowicza nad zorganizowaniem kasy zapomogowo-pożyczkowej. Podjęto uchwałę udzielania bezzwrotnych zapomóg członkom, zależnie od posiadanych funduszów. Kasa zapomogowo-pożyczkowa będzie udzielała również członkom bezprocentowych pożyczek do wysokości 15 tys. zł, płatnych w 10 ratach miesięcznych. Po omówieniu aktualnych spraw związkowych sędzia Binek wygłosił referat w związku z 6 rocznicą bitwy pod Lenino.

Za nielegalny ubój świń został aresztowany mieszkaniec Ołoboku Wojciech Urban i osadzony w areszcie śledczym.

Sfałszował dowód rej. samochodu. Organa M. O. zatrzymały w Kępnie w czasie kontroli pojazdów mechanicznych samochód ciężarowy, którym kierował Wojciech Kałuża z Wrocławia (ul. Traugutta 96). Przy badaniu dowodu rejestracyjnego zauważono, że dowód ten jest sfałszowany. Za fałszerstwo to odpowiadał Kałuża w dniu 19 bm. przed Sądem Okręgowym w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Kępnie i skazany został na 8 miesięcy więzienia.

Zakwitła jabłoń. W ogrodzie p. Piotra Furmaniaka w Mikstacie zakwitła po raz drugi w roku bież. jabłoń.

Sądownicy pogłębiają przyjaźń polsko-radziecką. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — Koło Sądowe Ostrów zorganizowało w dniu 22 bm. uroczystą akademię, którą otworzył prok. Wachowiak. Chór uczniów Liceum Męskiego pod batutą prof. Kowalskiego odśpiewał w języku rosyjskim Hymn Radziecki po czym asesor sądowy Kozłowski wygłosił aktualny referat nt. rewolucji październikowej w Z. S. R. R. i walki o pokój.

Następnie uczeń Lic. Podemski wykonał na skrzypcach kilka melodii rosyjskich przy akompaniamencie ucznia Lic. Eulenfelda. Wiersz pt. „Lenino" wygłosił uczeń Lic. Kołodziej, a uczeń Gayczak zadeklamował wiersz Puszkina w języku rosyjskim. (md)

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Mikstacie zorganizowana została w roku 1946 i liczy obecnie 600 członków. Obok skupu zboża, bydła, trzody chlewnej i drobiu Spółdz. prowadzi sklepy mieszane w Mikstacie, w Strzyżewie, Kaliszkowicach i w Biskupicach oraz dobrze prosperujący Ośrodek Maszynowy.

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ulica Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Repertuar kin: „Słońce" — od 25 do 26 bm. „Na morskim szlaku", prod. radzieckiej; **„Piast"** — „Wilcze doły", prod. czeskiej. Przedsprzedaż biletów od godz. 10 do 12.

LESZNO

Pożar stodoły. W dniu 19 bm. zapaliła się w majątku PGR w Witaszycach, pow. Góra Śląska duża stodoła zapełniona tegorocznymi zbiorami. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej miejscowej ludności i straży pożarnych, zdołano zabezpieczyć pobliskie domostwa. Stodoła spłonęła doszczętnie, ponieważ akcję ratunkową utrudniał bardzo silny wiatr. Śledztwo celem ustalenia przyczyny pożaru w toku.

Zapałki przyczyną pożaru. Organa śledcze ukończyły dochodzenia w sprawie tragicznej śmierci w płomieniach dwojga dzieci Jerzyka i Danusi Gbiorczyk. Śledztwo wykazało, że w krytycznym dniu dzieci zabawiały się w szopie zapałkami powodując pożar. (R)

Sekcja siatkówki żeńskiej została utworzona przy KS „Kolejarz". Zapisy kandydatek przyjmuje się codziennie od godz. 14 do 17 w sekretariacie klubu przy ul. Słowiańskiej (Hotel Dworcowy). (R)

Zgon działacza - śpiewaka

W Jarocinie odbył się pogrzeb śp. **Jana Wróblewskiego**, prezesa honorowego jarocińskiego okręgu Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego, zasłużonego działacza na polu krzewienia polskiej pieśni.

Liczne rzesze społeczeństwa jarocińskiego oraz drużyny śpiewacze ze sztandarami odprowadziły zwłoki Zmarłego na cmentarz, gdzie pożegnalne przemówienia wygłosili: burmistrz miasta Jarocina oraz przedstawiciel Zarządu Głównego Wielkop. Zw. Śpiewaczego, prof. St. Kwaśnik. (Wi)

Dnia 23 października 1949 zasnęła w Bogu, najdroższa nasza matka, babka i teściowa, przeżywszy lat 91, śp.

z Nowina-Przybylskich

Józefa Deimerłowa

W smutku pogrążona
rodzina

Msza św. zostanie odprawiona w środę 26 bm., o godz. 8.30 w kościele przy Rynku Wildeckim po czym pogrzeb o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Dębcu przy ul. Bluszczowej. p6269

W dniu 22 października 1949 zmarła po długich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babunia i ciocia, śp.

z Przybylskich

Stanisława Kuleszowa

przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza parafii Serca Jezusowego na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Puszczykowo, Fryming 12353

Tapety
CERATY
stołowe, na torby i teki
Linoleum
Ramy do firan
Wielka 9 I piętro
wejście z ul. Szewskiej. p6231
Zb. Waligórski

100.000,— zł
na nr **95.951** padło w II Klasie 57 Loterii
w KOLEKTURZE **oddz. P. Z. Z.**
M. KOLIŃSKI
Poznań, plac Wiosny Ludów 3
Losy do III Klasy 57 Loterii Klasowej są do nabycia! 10a-207

Dnia 23 października 1949 zasnęła w Panu opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa mamusia i babcia, śp.

z Kasiorów

Jadwiga Zielińska

przeżywszy lat 60.

Msza św. za spokój Jej duszy odprawiona zostanie w środę, 26 października, o godz. 10 w kościele parafialnym w Lubaszu, po czym nastąpi złożenie zwłok na miejscowym cmentarzu.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Trzcianka, Popowo Kościelne, Poznań, Czarnków, Rosko, Goraj, Piła, Wrocław Gorzów, Chełst c2276

Dnia 23 października 1949 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany syn i brat, śp.

Marceli Andrzejewski

Pogrzeb odbędzie się w środę 26 bm., o godzinie 11.40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach, o czym zawiadamiają

w smutku pogrążeni
rodzice i brat

Poznań, Dąbrowskiego 104 12357

W dniu 23 października 1949 zmarł po długich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, brat wuj i szwagier, śp.

Mieczysław Kramer

Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 bm., o godzinie 11.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

12356

Budownictwo Przemysłowe Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Urządzeń Wodnych w Jeleniej Górze, al. 15 Grudnia nr 45 przyjmie natychmiast większą ilość

ślusarzy i blacharzy

Wymagana znajomość czytania rysunków technicznych.
Prace akordowe.
10a-194

P. C. H. Biuro Spedycyjno-Transportowe pl. Wolności 8 poszukuje natychmiast:
kierownika technicznego,
magazyniera części samochodowych,
kierownika stacji obsługi
Wymagane kwalifikacje techniczne.
12343

Zebranie informacyjne
członków Spółdzielni Gospodarczej Szewców, Cholewkarzy i Rymarzy
z odp. udział. w Poznaniu
odbędzie się
w poniedziałek, dnia 7 listopada 1949 r.
o godz. 10 na sali w gmachu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.
10a-189 **Zarząd**

PIASKOWANIE
wszelkich przedmiotów przyjmujemy
WARSZTAT ŚLUSARSKO - TOKARSKI
Cz. Grzegorzewski i B. Intek
Poznań, ul. Dąbrowskiego 79
12348 Telefon 89-28

W dniu 22 października o godz. 7.30 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, mój kochany mąż i ojciec, przeżywszy lat 82, śp.

LEON MATUSZEWSKI
mistrz stolarski
Powstaniec Wlkp. z r. 1918/19
odznaczony Krzyżem Pamiątkowym

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 25 bm., o godz. 10.30 na cmentarzu w Dębcu.

Pogrążeni w smutku
żona syn i rodzeństwo
Poznań, Dolna Wilda 42 m. 7 k1060

Polskie Linie Lotnicze „Lot" podają do wiadomości, że od dnia 25 października 1949 r. zostają uruchomione na nowo przeloty na trasie Poznań—Wrocław—Katowice:

09.05	o.	Poznań	p.	14.00
09.50	p.	Wrocław	o.	13.15
10.05	o.	Wrocław	p.	13.00
11.00	p.	Katowice	o.	12.05

10a-201

Państwowa Komunikacja Samochodowa Oddział w Poznaniu, ul. Gąsiorowskich 4, ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na sprzedaż 22 samochodów różnych marek, typów i rodzajów.

Oferty, w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na kupno samochodów", należy składać w terminie do dnia 10 XI 1949 r. godz. 10 w kancelarii Oddziału. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 XI br. o godz. 11.

Oferent załącza do oferty kwit na wpłacone w kasie P.K.S. wadium w wysokości 2% kwoty oferowanej.

P. K. S. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania motywów.

Samochody podlegające sprzedaży można oglądać w Stacjach PKS w Poznaniu, Szczecinie, Ostrowie i Gnieźnie.

Bliższych informacji udziela referat taboru od godziny 9—12. 10a-202

Ekspozytura Centrali Handl. Przem. Mot. „MOTOZBYT"
zaangażuje zaraz:
1 **księgowego bilansistę**
2 **księgowych**
1 **pracownika handlowego** z branży motocyklowo-rowerowej, oraz
1 **pracownika handlowego** z branży samochodowej z znajomością prac biurowych z tym związanych.
Zgłoszenia:
Oddz. Personalny - Poznań, ul. Skorupki 17. 12258

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
w Wieleniu, n. Notecią, pow. Czarnków
poszukuje natychmiast uspołecznionych, rutynowanych pracowników branżowych i to:
1. **wykwalifikowanego ekspedienta branży tekstylno-dziewiarskiej,**
2. **wykwalifikowanego ekspedienta branży żelazno-ceramicznej**
3. **wykwalifikowanego i fachowego kierownika gospody ludowej,**
4. **wykwalifikowanej maszynistki, piszącej biegle pod dyktando.**

Oferty wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem (2) oraz odpisami świadectw szkolnych i odbytych praktyk przesyłać pod wyżej wskazany adres.

Płaca wg umowy zbiorowej dla pracowników spółdzielczych. 10a-199

Hutnicze Przedsiębiorstwo Budowlane Gliwice
ul. Wileńska 4
zakupi:
1) **Czerpaki łyżkowe o pojemn. 0,5—1 1/8 m³ na gąsienicach, lub kołach o napędzie parowym lub elektr. 220/380 V.**
2) **Czerpaki chwytakowe j. w.**
3) **Kompresory przewoźne elektr. wzgl. spalinowe 8 atm.**
4) **Transportery taśmowe**
5) **Betoniarki od 250 — 500 ltr.**
6) **Koleby (wywrotki) o pojemn. 0,75 m³ — 1.5 m³ na tor 600 mm**
7) **Lokomotywki parowe na tor 600 mm**
8) **Tory kolejki wąskotor. 70 lub 90 mm**
9) **Windy motorowe udźwig 3—5 ton.**
10) **Windy ręczne udźwig 3—5 ton.**
11) **Młoty pneumatyczne do łamania betonu — typ ciężki**
12) **Wciągi budowlane**
13) **Teodolity**

Oferty z danymi technicznymi należy kierować pod wyżej wymienionym adresem.
10b-81

W 5 bolesną rocznicę śmierci, śp.

Zygfryda Pietrzaka

zamordowanego przez zbirów niemieckich w obozie w Żabikowie, odbędzie się msza św. żałobna w kościele parafialnym Bożego Ciała we środę, 26 bm., o godz. 8, o czym zawiadamia wszystkich Krewnych i Znajomych

rodzina

Poznań, Przemysłowa 21 m. 4 12330

Licytacja

Dnia 29 października 1949 o godz. 10 odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy „Moulin Rouge" przedsięb. gastr.-rozrywkowe przy ul. Kantaka nr 8/9 składających się z całkowitego urządzenia restauracji z nakryciami, fortepianu, maszyny do pisania i urządzenia kuchni oszacowanych na łączną sumę 1.318.325,— zł.
10a-203 **Komornik Rewiru I**

Przyjmujemy do palenia
kawę surową
w każdej ilości p6169
K. MAŁECKI i Syn
PALARNIA KAWY - Poznań, Szewska 7

Topól, olchę
1 inne liściaste
w dłużycach
kupimy.
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 dla „10 450". p6224

POPELINOWE KOSZULE
PANA, choć zniszczone — będą znów wytworne, po wykonaniu nowych eleganckich kołnierzyków. Odświeżamy również fascynująco krawaty. Uwaga!! Podnosimy nieskazitelnie OCZKA NA POCZEKANIU! Cerujemy nylony. Podłużamy halki, przerabiamy trykoty. Naprawiamy firany. Artystycznie cerujemy garderobę oraz reperujemy krawiecko. Wykonujemy prace z włóczki, okrętkę, mereżkę i hafty. p6250
„RENOVA" Poznań, Ratajczaka 15 (Pasaż Apollo)

Motor elektryczny
45 KW
zmienny z rozruszn. 900—1000 obrotów kupię natychmiast.
Oferty Głos Wlkp. nr 12354.

Mercedes V 170 kupię lub zamienię na ciężarówkę. Telefon 65-20. p6201

Gospodarstwo lepsze, dobrą ziemia lub połowę, możliwością dalszego prowadzenia, kupię. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 10,421. p6198

Kupujemy butelki 100 g. **„Jedyna"**, Marcinkowskiego 7. p6245

Willkę wyłączoną, 1—2-rodzinną z ogrodem, wolnym mieszkaniem w Poznaniu, kupię od właściciela. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dla 10,475. p6244

Kalorifer gazowy, 2-żebrowy, kupię. Oferty nr 2081: Czytelnik Czerwonej Armii 1. c2273

Srebro tom
kupuje
W. Kruk
27 Grudnia 2 p6251

Domek, małe gospodarstwo lub parcelę kupię. — Oferty Głos Wielkopolski nr 12317.

Parasol damski, tylko czarny. Oferty nr 4967: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1065

Kupię zakład fotograficzny lub przystąpię do spółki. Oferty nr 4960: Czytelnik Daszyńskiego 48. k1058

Kupimy bemar. Zgłoszenia: Gospoda Łowiecka Św. Marcin 63. p6241

Gospodarstwo kupię lub wydzierżawię, wielkości 30—60 morgów. Najdalej 12 km od Poznania. Oferty Głos Wielkopolski nr 12223.

Inżynier-elektryk
na kierowniczym stanowisku
zmieni posadę.
Zgłoszenia pisemne „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 dla „10,461". p6232

Wszelkie
SKÓRKI FUTERKOWE
piżmowce, króliki, barany
skupuje po najwyższych cenach
Spółdzielnia Kuśnierzy, Poznań, Ratajczaka 8. 12202

Wolne posady

Apteka Ubezpieczalni Społecznej w Lesznie Wlkp. przyjmie dwie siły fachowe farmaceutyczne na warunkach siatki płac Min. Zdrowia. Zgłoszenia do Dyrekcji Ubezpieczalni Spo. łecznej w Lesznie. 10a 160

Szofer-mechanik potrzebny natychmiast. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 10,459. p6229

Portiera inteligentnego poszukuje Szpital Uniwersytecki im. K. Marcinkowskiego, ul. Daszyńskiego 89. c2269

Ogrodniczy pomocnik upraw szklarniowych, specjalista goździków, poszukiwany zaraz lub później. Zgłoszenia, tel. 96-83. 12342

Maszynistki-stenografki na 1 godzinę dziennie poszukuje. Zgłoszenia: Łąkowa 9, m. 8, godz. 14—15. c2272

Pomoc domowa, uczciwa do 3 osób potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Dolna Wilda 36 m. 4. F2057

Państwowy Przemysł Miejscowy, Zakład M. O. I Poznań, Rataje 138, poszukuje zaraz: technika konstruktora, techników mechaników. Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego. F2054

Przedstawicielka zaprowadzona galanterii damskiej Poznaniu prowincji, poszukiwana. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 10,504. p6265

Księgowy - pianista potrzebny zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Powszechna Spółdzielnia Spożywców Wągrowiec. p6260

Pomoc domowa z dobrym gotowaniem do 2 osób. Zgłoszenia: Krasińskiego 8a, willa, p6256

Pomoc domowa, samodzielna, zaraz. Fabryczna 38 m. 1. k1066

Uczeń rzeźnicki potrzebny zaraz. Daszyńskiego 29 m. 2. k1062

Krawcy(owe) na marynarki, płaszcze i spodnie konfekcyjne mogą się zaraz zgłosić. — Florian Gałas i Ska. Wytwórnia Konfekcji Męskiej Popliń-skich 12, m. 21. k1061

Pomoc domowa z gotowaniem, ze świadectwami, potrzebna. Św. Marcina 24, m. 3. p6266

Gosposia uczciwa, z referencjami potrzebna. Konopnickiej nr 22 I p. 12334

Ręczniarka na miarową pracę potrzebna zaraz. Marsz. Rokossowskiego 76 m. 6. 12322

Przedszkolanka do wzorowego dziecińca zaraz potrzebna. — Zgłoszenia kierować Zespół Oporowo poczta Krzemieniewo pow. Leszno. 10a-193

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" na prowincji poszukuje natychmiast kontysty lub kontystki ze znajomością księgowości przebitkowej, odpowiedzialnego sklepowego do działu mieszanego. 10a-200

Odlewnia Żeliwa Ciągliwego w Dziawskim Młynie, pow. Czarnków, woj. Poznań przyjmie natychmiast siłę kwalifikowaną na stanowisko kierownika inwestycji i remontu. Zgłoszenie kierować pod w. w. adresem. 10a-192

Szuka posady

Piernikarz-cukiernik poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Oferty Głos Wielkop. Gorzów „Piernikarz". 10a-184

Mistrz stolarski, kawaler ze znajomością pracy biurowej, poszukuje posady zaraz. Oferty nr 2072: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2264

Gosposia starsza szuka posady na majątek. Referencje dobre. Oferty Głos Wlkp. nr 12337.

Krawcowa długoletnią praktyką szuka pracy po domach, chętnie na wieś. Oferty Głos Wielkopolski nr 12333.

Gosposia uczciwa, dobre polecenie, szuka zajęcia do 2 osób. Oferty Głos Wlkp. nr 12318.

Młoda panienka poszukuje posady w charakterze ekspedientki. Oferty Głos Wielkopolski nr 12351.

Rencistka, doświadczona siła biurowa, poszukuje jakiejkolwiek pracy za skromnym wynagrodzeniem. — Oferty Głos Wielkopolski nr 12301.

Nauka

Tańców nowoczesnych narodowych, stęp. wyucza M. Szczurek Zeylanda 2. p5815

Szkoła Przysposobienia Handlowego, Pl. Wolności nr 2, przyjmuje zapisy na 3-mies. kursy księgowości. 10a-159

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 12328

Osobiste

Przerabiamy, naprawiamy wszelkie trykoty z używanych świetrów reformy. Przedłużamy, poszerzamy halki. Podnosimy oczka „Nylony" maszynowo, okrętkę na poczekaniu. **Trykot**, Mylna 11. 10a-4

Welony, suknie ślubne najmodniejsze wypożyczam welony upinam. Mickiewicza 28. p5902

Obelgę rzuconą na Janinę Czajkę z Pobiedzisk odwołuję i przepraszam. Teofil Skubiszyński, Pobiedziska. 12332

Sprzedaże

Materace wyściełane wykonuje „Rekorda" ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p5785

Akumulatory samochodowe motocyklowe sprzedaje na prawia ładuje, wysyła zaliczeniem — „Warta" obsługa akumulatorów Poznań Wielkopolska 10 tel 518-84. 10a 9

Parcele własne Poznań Antoninek otoczone zieleńcami, również na spłaty sprzedaje L. Czubkowa Poznań Libelta 10 telefon 21 74 c2104

Meble nowe sypialnie używane sprzedaje kupuje Pluciński Kozia 6. 10a-154

Kamienice, wille domy parcele, korzystne poleca Gruszczyński Wawrzyniaka nr 22. 12213

Meble, szafy pojedyncze oraz komplety, poleca Janiak Ska Za Bramką 4. p6202

Citroen po generalnym remoncie. **Telefon 516-03.** p6209

Meble różne komplety oddzielne korzystnie Magazyn Mebli Poznań Rybaki 6. p6226

Kamienice składami, idealne połowy wille domki ogrodami, wolnymi mieszkaniami. Tereny: ogrodnicze sadownicze parcele, poleca, poszukuje — Hinz, Piekary 19. p6200

Sprzedam cegłę. — Bagiński, Wroniecka 24. c2270

Kamienice, wille, domki, wolnymi mieszkaniami, parcele, gospodarstwa, poleca, poszukuje Pijanowski, Półwiejska 38. p6247

Pianino do ćwiczeń — tanio sprzedam. Kopernika 6, m. 12. 12305

Łóżeczko, wózek (koszykowe) dobrym stanie. Poznań, Ostroroga 19 m. 6. F2045

Żyrandol (brąz), 13-płomienny; piec kaflowy, przenośny, sprzedam. Staszica 15, m. 2. 12298

Jadalnię dębową sprzedam okazyjnie, Grottgera 15 m. 5. 12288

Lis srebrny (pelerynka), dywan 4½×4½, serwis obiadowy maszyna damska. Rokossowskiego 28, m. 5. F2043

Sprzedam sypialnię, biurko z fotelem 2 fotele wyścielane, stół rozciągany lustro, zegar, pierzyny, pół miski wszy. — Mickiewicza 22, m. 10. c2266

Sprzedam magiel. — Skorupki działka 85. F2063

Sprzedam tanio maszynkę marki „Witos" do podnoszenia oczek, 27 Grudnia 15, obuwie. F2062

Tokarnię na metal i drzewo 1,5 m sprzedam. Tel. 77-13. F2061

Motor Ford V 8 — 3,9 sprzedam. Telefon 77-13. F2060

Sprzedam wózek koszykowy. Kasprzaka 32, m. 8. F2058

Radio 8-lampowe Telefunken, lis srebrny, nowy, tanio. Słoneczna 21, m. 2. 12344

Futro łapki, w dobrym stanie, okazyjnie, Karaś Dąbrowskiego 8. p6264

Maszyny do szycia „Singera" damska krawiecka, Chłapowskiego 3 m. 3. p6263

Maszyne damską „Zikzak" — „Phoeniks" rotacyjną sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 10,498. p6261

Dwa piece kaflowe, przenośne, tanio sprzedam. — Wierzbięcice 17, skład. p6259

Kamienice, wille parcele, wielki wybór poleca Metelski, Marcina 13, tel. 14-22. p6258

Sprzedam piec stalopalny, w dobrym stanie. Zgłoszenia: telefon 36-15. k1063

Parcelę willową 1100 m², blisko tramwaju, 650 000; dom piętrowy, 1 200 000; kamienica komfortowa, składem, Łazarz, 3 000 000. **Nowak, Wyspiańskiego 16.** 12324

Radio uniwersalne Kosmos tanio, Strusia 1 skład kapeluszy. 12321

Szafę biblioteczną, kredens, stół. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 12341.

Penicylinę oleistą sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 12340.

Radio Imperial 9-lampowe, 2 głośnikowe. — Graniczna 12, m. 12. 12338

Samochód Chevrolet 1½ tony, dobrym stanie, korzystnie sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 12335.

„Singera" maszyny: krawiecka, rotacyjna damska. Wybickiego 3, m. 4 od 15. p6270

Patefon z płytami sprzedam. Walczak Siemiradzkiego 2, m. 2. 12352

Belki, kantówkę, deski sprzedam. — Informacje: Śpichrzowa 42. 12350

Armaturę i maszynę do koła parowego, Melanger Kollergang, mieszarka do past, proszków, kociołki do przechylania, tanio sprzedam. Wiadomość: Konieczny, Gniezno, Moniuszki 1. 10b-80

Kupna

Konie na rzeź kupuje Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10 21-11 p5807

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż naprawa Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskiego 28 skład naprzeciw pocztv Telefon 23 62 p5803

Łożyska kulkowe pompki wtryskowe rozpylacze tłoki i bolce tłokowe, kupuje stale — M. Gruss, części do motorów Diesel'a Poznań ul. Dąbrowskiego 96. 10a-7

Fotoaparaty, przybory artykuły fotograficzne zakup sprzedaż, Fotoma, Szkolna 11. p5943

Maszyny biurowe W. Rohowski i Ska Poznań Mielżyńskiego 18. p6157

Kupię domek 1-rodzinny pod Poznaniem. Oferty: „Głos Wlkp." nr 12208.

Pianino lub fortepian Steinway lub Bechstein, dobrym stanie, kupię. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 10,422. p6208

Samochód ciężarowy 3—5 ton oraz reklamówkę w bardzo dobrym stanie jak również motory do Mercedesa Büssinga i Klöcknera, z dobrym oguMieniem, kupię natychmiast Oferty Głos Wlkp. nr 12264.

Handlowe

Gilotynę Automat, maszyny introligatorskie oraz pudełkarskie do szycia dostarczy „Interprint" Warszawa, Smolna 32. 10b-82

Zamiana

Pokój samodzielny, 4 piętro, na pokój. Oferty Głos Wielkopolski nr 12331.

Kompletne
URZĄDZENIE NIKLOWNI
zamienię na samochód małolitrażowy.
Tel. 45-38. p6267

Zamienię 2 pokoje z kuchnią Wrocław na takie samo w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 10a-198.

Mieszkanie pokój kuchnią Poznaniu zamienię na takie samo w Lesznie. **Adres wskaże** Głos Wlkp. nr 12339.

Wolne lokale

Skład w centrum nadający się na każdą branżę, odstąpię. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 10,376. p6159

Mieszkania komfortowe za zwrotem remontu. Plac Ratajskiego 9, m. 2. p6211

Pokój kuchnią, 2-pokojowe, 3-pokojowe, 4-pokojowe, wyłączone, poleca, poszukuje Pijanowski, Półwiejska 38. p6246

2 pokoje kuchnią, łazienką, nowym domu. Warunki do omówienia na miejscu. Oferty Głos Wielkop. Rokossowskiego 16, nr 1968. F2064

Pokój 2 studentom. — Adres wskaże Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, nr 1963. F2059

Pokój pusty zaraz wolny. Adr. wskaże Głos Wlkp. nr 12325.

Pokój utrzymaniem emerytce w zamian lekkich prac domowych, 1 osobą. — Strusia 1, skład kapeluszy. 12320

Szuka lokalu

Bezdzietni pokoju kuchnią, wyłączone, śródmieście, koszt obojętny. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dla 10,412. p6193

Dwaj studenci (bracia) poszukują pokoju, możliwie śródmieściu. Oferty Głos Wielkopolski nr d706.

2 pokoje kuchnią, łazienką, wykluczeni. Pośrednicy wykluczeni. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dla 10,474. p6243

Pokoju kuchnią śpiesznie poszukuję. Zwrócę koszty remontu. Oferty Głos Wlkp. Rokossowskiego 16, nr 1951. F2047

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju najchętniej pustego. Zwrot remontu wzgl. czynsz z góry. Woźniakowa telefon 69-93. F2044

Nauczyciel poszukuje próżnego pokoju używalnością kuchni, śródmieściu. Zwrot remontu lub dzierżawa rok z góry. — Oferty Głos Wlkp. Rokossowskiego 16 nr 1946. F2042

POKOJU umeblowanego
ładnego, czystego, z telefonem, w śródmieściu, szuka samotny pan. Oferty Głos Wlkp. nr d735.

Dwie studentki poszukują pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 12355.

Studiujące małżeństwo poszukuje pokoju. Pół roku z góry. Oferty Głos Wlkp. nr 12319.

2 pokoje kuchnię, łazienką, po remoncie, Poznaniu, poszukuję. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 10,465. p6234

Bezdzietni poszukują nieumeblowanego pokoju. — Czynsz z góry. Oferty nr 2083: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2275

2 duże pokoje kuchnią, wygodne ulica Bnińska za zwrotem kosztów remontu. Oferty nr 2079: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2271

Studentka A. H. poszukuje pokoju. Oferty: PAR Ratajczaka 10, dla 10,510. p6268

Asystent U. P. poszukuje pokoju. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, nr 1959. F2055

Zguby

Zgubiono zaświadczenie pierwszej rejestracji na nazwisko Jan Jarmaczyk. F2048

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Eugeniusz Rothe. F2066

Zgubiono indeks nr 11150 na nazwisko Lucyna Łuczak. F2065

Zgubiono świadectwo maturalne nr 13, maj 1939, Państw. Gimn. Liceum Jana Kantego Poznań, Zbigniew Lipiński. 12346

Zgubiono 22 bm. damski zegarek pamiątkowy. Stary Rynek — Fredry, Uczciwego znalazcę — za wynagrodzeniem. Garbary 24, m. 9. p6257

Zgubiono świadectwo szkolne z roku 1946/47 na nazwisko Eugeniusz Dąbrowicz. 10a-206

Skradziono legitymację Związku Zawodowego na nazwisko Klemens Talarek i legitymację PZPR Zofia Talarek. 12327

Zgubiono dokumenty: legitymację ZMP, zniżkę kolejową, wydaną Starostwo Powiatowe Gostyń Alfred Mikołajczak. 10a-197

Różne

Naprawa maszyn biurowych. Rohowski i Ska. Poznań Mielżyńskiego 18. p6168

Redakcja, Poznań ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 529 09 zast. red. nacz. 502-31 sekr redakcji 506 82 dział miejski 502-32 nocny 502-34 i 64-72
Redaktor naczelny: Jan Zagierski
Administracja (prenumerata): Poznań ul. M. Rokossowskiego 16 tel 69 72 Konto PKO Poznań V 4499.
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. tel 64-75 i 62 70. Konto PKO Poznań V 4499.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydrebnione Zakład Główny w Poznaniu K—357

MOŁDAWIA

Poznajemy republiki kraju rad

kraj wspaniałych winogron

Naród mołdawski był przez długie wieki przedmiotem ucisku sąsiadów. Najdłużej obłożyli go jarzmem niewoli Turcy we wieku XVI. W historii Polski kilkakrotnie krzyżowały się na terenie Mołdawii agresywne interesy dynastii jagiellońskiej z ekspansją turecką czy węgierską. Znany jest pogrom szlachty za króla Olbrachta, kiedy to w wojnie o tak zwaną wówczas „Wołoszczyznę", zginęło wiele ze szlacheckiego pospolitego ruszenia w lasach bukowińskich.

Pięknie zaprowadzone plantacje roślin, dobra ziemia rodząca pszenicę, melony i arbuzy, ludność rolnicza (9/10), łagodny klimat — oto najogólniejsza charakterystyka Mołdawskiej S. R. R. Można ją podzielić na dwie, różniące się kolosalnie poziomem rozwoju — części. Pierwsza, to kraj lewobrzeżny Dniestru, który tworzył przed rokiem 1940 autonomiczną republikę narodową w ramach Ukraińskiej S. R. R. Posiada on rozwinięte rolnictwo z zastosowaniem nowoczesnych metod uprawy. Druga część — prawobrzeżna Dniestru, znajdowała się od roku 1918 we władaniu królestwa rumuńskiego, które tę ziemię oderwało, korzystając z ówczesnego osłabienia Związku Radzieckiego wojną domową i z obcą interwencją. Panowały tu stosunki pańszczyźnianego niemal wyzysku. Naród był ciemny (65% analfabetów), dlatego gospodarka przemysłowa i rolna pozostała daleko w tyle. Dopiero 2 VIII 1940 roku połączona została ta część z autonomiczną republiką, tworząc republikę związkową. W rok później przeszła jeszcze Mołdawia ciężką okupację rumuńsko-niemiecką, która zniszczyła wiele wiosek i miast oraz wszystkie zabytki kultury narodowej.

Stolica Mołdawii — Kiszeniow, leży wśród dosyć wysokich wzgórz. Wierzchołki ich pokrywają lasy dębowe, bukowe, rzadziej iglaste. Poniżej, na zboczach pozakładano plantacje winorośli, której gatunek jest w okolicach Kiszeniowa najlepszym z całej republiki. Zdaniem fachowców przy łagodnym klimacie wino tutejsze, jeśli nie przewyższa, to w każdym razie dorównuje szampańskiemu i reńskiemu. W dolinach między wzgórzami ciągną się sady owocowe. Jabłka, grusze, śliwy, morele, wiśnie, czereśnie, orzechy włoskie — słowem wszelkie gatunki szlachetnych owoców można znaleźć w Kiszeniowie, w którym rozwinięte jest przetwórstwo owocowe.

Północna część Mołdawii, to teren stepowy, na którym uprawia się pszenicę, kukurydzę, soję, tytoń i słonecznik. Ten ostatni uprawia się dla uzyskania oleju. Władza radziecka zbudowała tu kilka rafinerii, produkujących olej dorównujący niemal i znakomicie zastępujący oliwę z oliwek, specjalnie przy produkcji wyziora są celem wypraw myśliwskich.

Jak już powiedzieliśmy, w Mołdawii prawobrzeżnej władze rumuńskie nie dbały o rozszerzenie oświaty. Gdy do tego dodać zniszczenia dokonane przez faszystów, łatwo sobie wyobrazić potrzeby kulturalne narodu. Dlatego kończący się w tym roku plan 5-letni

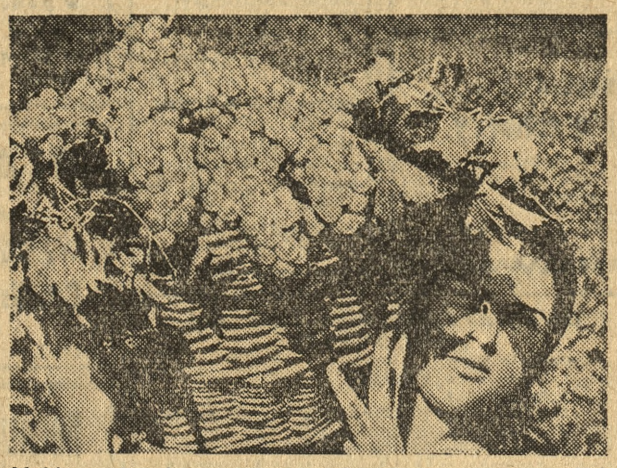

Mołdawia jest krajem o przepięknych winnicach, z których zbiera się wielkie, soczyste winogrona

sokogatunkowych konserw rybnych.

Najurodzajniejszą częścią są Żuławy Dniestru, gdzie znajdują się plantacje arbuzów oraz sady. Na jeziorach i moczarach u ujścia Dniestru, można spotkać osobliwego mieszkańca Mołdawii — różowego Pelikana. Cały ten błotnisty teren jest królestwem dzikiego ptactwa, które znajduje tu dobre warunki rozwoju. Stąd też moczary Dniestru i pobliskie jewysygnował na kulturę i oświatę 31,6% swego budżetu.

Chwilowo Mołdawia jest krajem rolniczym. Geologowie badają jednak pilnie bogactwa ziemi. Poszukuje się ropy naftowej, węgla i gipsu. Plan 5-letni przewiduje zakończenie ogólnego zbadania kopalin zawartych w ziemi. W następnej 5-latce przystąpi się do eksploatacji. W ten sposób po raz pierwszy w historii Mołdawia stanie się krajem rolniczo-przemysłowym.

G. O. L.

Przegląd niedzieli SPORTOWEJ

Uff! Skończyło się! Napięte do ostatnich granic nerwy milionów kibiców piłkarskich doznały odprężenia, gdy nadeszła depesza z Krakowa o remisie Gwardii z Ruchem. Wiadomość krakowska dała odpowiedź na trapujące pytanie, które przez 21 niedziel ligowych nie schodziło z ust: kto będzie mistrzem? W grodzie podwawelskim narodził się mistrz Polski na rok 1949 — Gwardia-Wisła. Mecz ten był o tyle pikantniejszy, że rezultat 1:1 pozwolił urzeczywistnić marzenia obydwu drużyn w ostatnich tygodniach: jednej tytuł mistrzowski, drugiej patent na pozostanie w lidze! Ruch wolałby chyba „dla pewności" wygrać, niestety Gwardia nie mogła pozwolić sobie na tego rodzaju kurtuazję, gdyż

Kolejarz nie zrezygnował jeszcze i obiecywał pokazać swe groźne pazury. I rzeczywiście niczego nie przeczuwający Górnik wpadł fatalnie. Gromadzona tygodniami para w dębieckim kotle wydobyła się nagle z oszałamiającym hukiem. Napastnicy poznańscy dali znowu pokaz swych nieprzeciętnych zdolności strzeleckich, ładując gościom 8 bramek. Jeśli kolejarze powtórzą niedzielny występ jeszcze raz na boisku chorzowskim to tytuł wicemistrza Polski przybędzie do Grodu Przemysława. Na tę radosną nowinę, musimy jednak czekać jeszcze dwa tygodnie.

Najgroźniejszy konkurent Gwardii — sąsiedzka Cracovia zaprzepaściła ostatnie szanse na powtórzenie zeszłorocznego sukcesu, ulegając warszawskiej Polonii 1:2. Między tymi drużynami i Kolejarzem rozegra się decydujący bój o drugą lokatę w tegorocznej batalii.

Mecz z AKS-em na Śląsku miał charakter raczej towarzyski, gdyż obie drużyny nie interesował już ani spadek ani też tytuł mistrza. Warta grała dobrze i była bliska zwycięstwa, lecz 2 fatalne rzuty karne przekreśliły jej wysiłki. W ostatnim meczu Warcie przypada zaszczyt gościć Gwardię-Wisłę i nie lada okazja... pobić mistrza Polski!

Ubiegłotygodniowy pogromca Kolejarza łódzki Włókniarz pojechał do walczącej rozpaczliwie o egzystencję, bytomskiej Polonii i... dostał baty 2:1. Jest to tym bardziej smutne, że łódzki atak jest w całości lansowany do reprezentacji na CSR i zdobycie jednej bramki przy niezbyt silnej defensywie polonistów, nie może nastrajać nas optymistycznie. Zwłaszcza, że mamy powody przypuszczać, iż obrona czeska będzie nieco silniejsza niż bytomska...

W Gdańsku wreszcie zlapało się w bezpardonowe zapasy dwóch „topielców" ligowych. Legia okazała się silniejszą i zepchnęła definitywnie Lechię w otchłań... II ligi.

Do pierwszej dywizji powołano ostatecznie na powrót Garbarnię i Górnika (dawniej Rymer). Marnotrawne synowie napracowali się uczciwie podczas „karnego" roku i zasłużyli na powrót w szeregi najlepszych.

Na małe miasteczko wielkopolskie — Leszno, zwrócone były zainteresowania całej „żużlowej" braci sportowej. Indywidualne mistrzostwo Polski zdobył w przekonywający sposób Alfred Smoczyk przed Zenderowskim i rewelacyjnym Paluchem. Łodzianin Kołeczek doznał sensacyjnej porażki, a jego najgroźniejszy rywal — Olejniczak na skutek defektu maszyny już w pierwszym biegu, wycofał się z szeregu walczących.

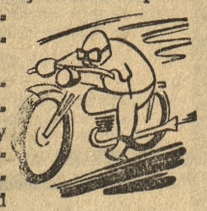

Bokserzy Warty zdobyli wicemistrzostwo II ligi, bijąc na głowę (i po głowie) wrocławskie Ogniwo 14:2.

(jaw)

Wszyscy zawodnicy zdobyli wybitną odznakę

Na Stadionie Miejskim odbyły się jesienne marszobiegi zorganizowane przez Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy HCP. O doskonałej kondycji zawodników świadczy fakt, że wszyscy uczestniczący w liczbie ponad 1000 biegaczy, uzyskali minimum do odznaki wybitnej.

Poznań posiada najlepszych strzelców

Na strzelnicy przy ulicy Gen. Świerczewskiego odbyły się wojewódzkie mistrzostwa strzeleckie Gwardii. W obecności przedstawicieli partii i dyr. WUKF mjr. Janickiego, otwarcia zawodów dokonał prezes Zarządu Wojewódzkiego ZS Gwardii — płk Mrozek. W mistrzostwach wzięło udział ponad 120 zawodników z terenu całego województwa.

Organizacja zawodów bardzo sprawna. Strzelanie w poszczególnych kategoriach dało następujące wyniki:

I miejsce w konkurencji T.T. zdobył ob. Wicher Rufin, II Ziebro Stanisław ,obaj „Gwardia" Poznań. I miejsce w konkurencji K. B. zdobył Skotarczyk Jan („Gwardia" Piła), uzyskując 47 pkt. na 50 możliwych) przed Konieczką Bol. „Gwardia" Żnin, który uzyskał 46 pkt. I miejsce w kategorii P. P. SZ. zdobył Kranz Bernard, II. Zientek Zenon, obaj „Gwardia" Poznań.

3 nagrody zespołowe zdobyli zawodnicy: Doba, Ziobro i Siwek „Gwardia" Poznań.

Obustronny nokaut na meczu Cracovia — Kolejarz 10:6

Poznański Kolejarz bawił w gościnie u Cracovii, z którą przegrał 6:10. W wadze muszej wydarzył się pierwszy w Polsce wypadek obustronnego nokautu. W II rundzie padają równocześnie Świszcz (Kol.) i Janusz. Poznańczyk wstaje na „8", lecz jest nieprzytomny i sędzia wyliczył obydwóch. Do dramatycznego momentu przeważał Świszcz, którego też ogłoszono zwycięzcą. Inne wyniki: Wytyk zremisował ze Szczerbowskim, Kaźmierczak znokautował w I rundzie Motykę, Kupczyk uległ Stysiałowi, Gładysiak przegrał do Rapacza i Talarczyk uległ przez k.o. w I rundzie Sternalskiemu.

NOWELKA KONKURSOWA (49)

Poniżej zamieszczamy ostatnią nowelkę konkursową

PANTALEON

Było mu na imię Pantaleon. Cholera nie imię. A było to tak: urodził się 27 lipca i przyniósł je z sobą na świat. Tak przynajmniej zadecydował proboszcz któremu przypadł w udziale obowiązek ochrzczenia noworodka i nadania mu imienia A proboszcz był autokratą i nie robił ceremonii ze swoimi owieczkami. Nie pomogły dyplomatyczne zagadywania ojca i otwarty bunt matki, która głośno wypowiadała opinię i to w sposób nie dający żadnych podstaw do dalszej dyskusji, że gdyby tak psa nazwał, to by trzy dni szczekał z rozpaczy. Rodzice swoje, proboszcz swoje, a Pantaleon wiadomo, nic. chociaż po prawdzie, miałby tu najwięcej do powiedzenia. Ale często tak bywa, że o losie człowieka decydują inni, a on sam... e szkoda słów.

Proboszcz zawinił, a Pantaleona mieli za to powiesić. I w ogóle ten proboszcz, dziwny człowiek, osobiste porachunki lubił regulować na gruncie kościelnym. Miał na przykład na pieńku z aptekarzem, który go systematycznie ogrywał w preferansa. Aptekarzowi było Jacek, imię rzadkie, gdzież by tam porównać z takim Józefem albo Stanisławem, albo chociażby z Antonim. I tak jakoś dziwnie się złożyło, że wszyscy chłopcy w okolicy, urodzeni w okresie preferansowych niepowodzeń proboszcza, nosili to piękne imię. Co tu dużo mówić, Jacek jechał na Jacku i Jackiem poganiał. Aż doniosło się to do aptekarza, który poczuł się dotknięty takim brakiem szacunku dla swego imienia, które nadaje się w czambuł wszystkim, kto by to nie był. Ale proboszcz miał swoje argumenty że niby taki Michał czy Józef, mają aż za dużo podopiecznych i uginają się wprost pod ciężarem „patrońskich" obowiązków. A taki Jacek, co? Ma tam kilku i spokój. Trzeba więc temu dodać, a tamtym ulżyć No to i ulżył.

Rósł chłopak zdrowo W domu wołano go Leon, zawsze to jakoś przyjemniej brzmi. Ale nie na wiele się to zdało, wszyscy i tak wiedzieli i podśmiewali się czasem. Ludzie bowiem chętnie komuś dokuczą w sposób subtelny i wesoły, nie nadwerężając zbytnio intelektu myśleniem. Cóż — taka już jest ludzka natura.

Najgorzej było w szkole. Nauczyciel nie był psychologiem, ot zwyczajny sobie człowiek, pragnący za wszelką cenę wyrwać się z tej przeklętej dziury na szersze wody, co można było osiągnąć jedynie przez przypodobanie się władzy. Budował przeto pomniki, malował płoty i propagował czynnie stawianie wiejskich klozetów, co było wówczas mile widziane, dawało tytuł dobrego organizatora i mogło w sprzyjających okolicznościach przyczynić się do zajęcia wyższego szczebla na drabinie zasłużonych. Ten więc pedagog, z łaski braci Jędrzejowiczów, przyrównał pewnego razu nieszczęsnego Pantaleona do całkiem pospolitych pantalonów i co gorsza wyjaśnił dzieciakom znaczenie tego tajemniczego słowa. Od tej chwili biedny Pantaleon przechodził prawdziwe tortury moralne. Był kolejno „portką", „spodniem", „gaciem", aż w końcu „pantalonem" i tak już zostało.

Najgorszy był Michał. Bo czym można obrazić chłopca, który ma na imię Michał? Jak się odgryźć żeby się nareszcie odczepił? Tańcowały dwa Michały, jest niczym, a „co ty tam robisz Michale na skale" drobnostką, wobec okropnego „Pantalona". A Michał był cięty i złośliwy. Buchnął ojcu stare, podarte gacie i drażnił nimi Pantaleona, wyciągając je zza pazuchy i mówiąc obelżywym tonem: „Na!". Doszło nawet do bitki, w której silniejszy Michał, poturbował srodze „Pantalona", a na dobitkę omotał mu głowę wspomnianą wyżej częścią garderoby, ku wielkiej uciesze tłumu rozentuzjazmowanych gapiów, co dowodzi nie tyle okrucieństwa dzieci, ile głupoty starszych i nieumiejętności przewidywania skutków, jakie ich nieprzemyślane posunięcia mogą wywołać w przyszłości.

Minęła wojna, chłopcy dorośli i wiele się zmieniło, ale nie do tego stopnia, by Pantaleona zamienić na Leona, chociażby z uszczerbkiem dla kościelnej tradycji. Pantaleon woził teraz parą ojcowskich koni drzewo z lasu do tartaku. Drzewo woził także i Michał, dziś już żonaty i dzieciaty, słowem gospodarz jak się patrzy, na obejściu odziedziczonym po śmierci rodzica.

No i zdarzyło się, że Pantaleon i Michał znaleźli się w tej samej kolumnie transportowej. Spotkali się przypadkowo i dawne, datujące się jeszcze czasów szkolnych urazy, odżyły w ich sercach na nowo. I znowu posypały się na głowę nieszczęsnego Pantaleona docinki, złośliwości i przygaduszki, a wszystko z powodu przeklętego imienia. Biedak zaciął zęby i postanowił nie odpowiadać na zaczepki. Zbyt żywo tkwił mu w pamięci epizod szkolnej bójki, zakończonej sromotną porażką. Sądził, że milczeniem, prędzej czy później ułagodzi prześladowców, ot znudzą się i dadzą mu spokój. Myśląc tak mylił się niestety. Milczenie poczytano za tchórzostwo i dokuczano mu tym więcej.

Jeździł więc Pantaleon z lasu do tartaku, łykając codziennie gorzki chleb szyderstwa. A tuż przed nim powoził Michał, wesoły i roześmiany, śpiewając i pohukując po lesie. Swobodnie gwarzył z towarzyszami, nie pomijając żadnej sposobności, by pognębić dawnego kolegę.

Aż tu w środku lata spadły ulewne deszcze. Drogi rozmokły i oślizgły, a koleinami płynęły strumienie mętnej wody. Jednak pracy w lesie nie przerwano. Tartak musiał otrzymać codziennie swoją porcję drzewa. Wolno człapały po błocie długie szeregi wozów, ciężko obładowanych drzewem, wśród plusku rozpadanego deszczu, szumu spływającej wody, przekleństw i złorzeczeń woźniców. Konie ślizgały się na rozmokłej, gliniastej ziemi i od czasu do czasu przytrafiał się jakiś wypadek. Szczególnie niebezpiecznym było miejsce, gdzie droga stromo spadała w wąski parów. Nie pomagało krępowanie tylnych kół łańcuchami i wysiłek koni, zapierających się na zadach. Wóz leciał na złamanie karku w dół i albo się udawało, albo nie.

Deszcz siąpił przez całą niedzielę i nie przestał w poniedziałek, gdy wozy stawiły się w lesie po ładunek. Szybko wywindowano olbrzymie kłody na wozy i korowód ruszył wolno z miejsca. Tam, gdzie zaczynał się parów, hamowano kolejno wozy i z duszą na ramieniu zjeżdżano na łeb w dół.

Michał zahamował przepisowo i cmoknął na konie. Ruszyły z miejsca, opierając się na zadach gniotącemu w dół ciężarowi. Wóz toczył się i ślizgał coraz prędzej, napierając na konie. Nagle rozległ się głośny trzask. Michał wykonał gwałtowny skok, niestety ćwierć sekundy za późno. Rozsypały się koła, a potężne kłody przywaliły go, wgniatając niemal w rozmiękłą drogę. Przerażone konie zerwały uprząż i ruszyły galopem w dół.

Pantaleon hamował właśnie łańcuchem koła, przygotowując się do karkołomnego zjazdu, gdy uszu jego doleciał zduszony krzyk Michała i trzask łamanego wozu. Chwycił wielki drąg i runął błyskawicznie w dół. Jednym rzutem oka ogarnął teren katastrofy i sylwetkę przygniecionego drzewem Michała. Nie bacząc na niebezpieczeństwo, bez chwili namysłu, rzucił się na ratunek, głośno wołając o pomoc. Wetknął drąg pod pień przygniatający Michała i naparł nań z całych sił, unosząc nieznacznie śmiertelny ciężar. Krew napłynęła mu do twarzy z nadludzkiego niemal wysiłku. Stał zaparty w sobie jak skała, w chęci uratowania życia człowiekowi, który z wszystkich chyba ludzi na świecie, najwięcej mu dokuczył. Tymczasem nadbiegli inni i złączonymi siłami wydobyto spod pni na wpół zduszonego Michała.

Pantaleon stał w miejscu jak odurzony. Nadmierny wysiłek pozbawił go na chwilę przytomności. Wolno obtarł rękawem spocone czoło i zamierzał powrócić do koni. Doleciały go głosy towarzyszy:

— Hej, Michał cię woła!

Zawrócił i stanął obok leżącego na płaszczu Michała. Popatrzył na niego nieufnie i bąknął pod nosem:

— Czego?

Michał z trudem wyciągnął do niego rękę:

— Dziękuję ci, Leon — rzekł.

J. Ch.

Co, gdzie i kiedy

w Poznaniu

TEATRY

WIELKI: **wtorek** o godz. 19 **„Straszny dwór"** St. Moniuszki pod batutą dyr. prof. W. Bierdiajewa w następującej obsadzie: H. Dudicz-Latoszewska, M. Didur-Załuska, B. Iglikowska, E. Szabrańska, Fr. Arno, E. Kossowski, A. Łukasik Z. Mariański, I. Mikulin, M. Woźniczko i St. Nowicki. Balet układu E. Paplińskiego **Środa „Don Pasquale"** (popis uczniów Państw. Wyższej Szkoły Operowej w Poznaniu).

POLSKI: **dziś — zamknięte przedstawienia** w ramach Festiwalu Młodzieży Szkół Artystycznych. **Jutro — o g. 19.30 „Fedra".**

NOWY: **dziś** — wewnętrzne przedstawienie festiwalowe. — **Jutro** — o godz. 19.30 **„Cement".**

KOMEDIA MUZYCZNA: **dziś** wewnętrzne przedstawienie festiwalowe. **Jutro** — o godz. 20 **„Ja tu rządzę".**

AKTORA I LALKI: **dziś** o g. 18 — **„Gęgorek"** i **„Biedulka". Jutro — nieczynny.**

STUDIO (TPŻ): **dziś i jutro** o godz. 19.30 — **„Podróż poślubna"** i **„Kryminalista".**

KINA

Apollo: „Bitwa o Stalingrad" o godz. 15, 17.30 i 20; **Bałtyk „Bitwa o Stalingrad"** o godz. 16, 18.30 i 21; **Muza: „Podrzutek"** o godzinie 14, 16 i 18; **„Moja miła"** o g. 20; **Rialto — „Powrót do domu"** o godz. 16, 18 i 20; **Warta — „Ostatni Mohikanin"** o godz. 16, 18 i 20; **Aktualności nr 44** o g. 10, 11, 12 i 13.

Uniwersalny materiał
„MODA I ŻYCIE"
nr 30/114 d717